Kołchoz „Paszkonys"... istnieje nadal – str. 3

KURIER Wileński

CZWARTEK, 7 MAJA 1992 R.
Nr 88 (11857)

# Omówiono kwestie pracy samorządów

6 maja w Radzie Najwyższej odbyła się dyskusja poświęcona zagadnieniom pracy samorządów. Zaproszono na nią deputowanych do Rady Najwyższej, przedstawicieli rządu, przewodniczących miejskich i rejonowych rad republiki, merów i zarządców, przedstawicieli związku samorządów niższego szczebla.

W dyskusji uczestniczył przewodniczący Rady Najwyższej W. Landsbergis.

Omówiono trzy podstawowe kwestie — projekt nowej redakcji ustawy o podstawach samorządu lokalnego, rozdział o samorządzie lokalnym w projekcie Konstytucji Republiki oraz kwestie reformy administracyjno-terytorialnej republiki.

Przed przystąpieniem do omawiania kwestii pracy samorządów uczestnicy zebrania wysłuchali informacji zastępcy przewodniczącego Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej W. Litwinasa o przebiegu przygotowań do referendum, jak mają w nich uczestniczyć obywatele litewscy zamieszkali w obcych państwach. Zdaniem W. Litwinasa, przygotowania do referendów faktycznie przebiegają normalnie. Jednakże odnotował on, że w poszczególnych miejscowościach powstają pewne problemy finansowe, z opóźnieniem bowiem samorządom przekazano środki.

Obszerniej o tym, jak szykują się do referendów nasi rodacy zamieszkali za granicą, opowiedział zastępca ministra spraw zagranicznych G. Szerksznys i dyrektor departamentu konsularnego tego ministerstwa L. Kuczinskas. Odnotowano, że w pracy tej uczestniczy 18 przedstawicielstw za granicą, rozesłano blanciety, świadectwa obywatela Republiki Litewskiej. Niemniej, jak poinformowali nasi dyplomaci w USA, Australii i innych krajach, dodatkowe, zwłaszcza finansowe problemy nastręcza im to, że referenda będą się odbywały w krótkich terminach, prócz tego wszystko zbyt mało czasu na przygotowania.

Następnie głos zabrał przewodniczący Rady Najwyższej W. Landsbergis. Najpierw wyraził swoje uwagi dotyczących referendów. Stwierdził, że problem dwóch referendów jest sztuczny i nienacjonalny. To sytuacja, jaka wynikła z problemów parlamentu, nie zaś społeczeństwa, powiedział on. Przewodniczący zaproponował pracownikom samorządów, aby wezwali obywateli, by sami zgłosili się do sprawdzenia, czy nazwiska ich są na listach, głosując, tym samym. Zwrócił uwagę również na inny problem: świadectwa obywatelstwa mogą być zebrane, natomiast dowody osobiste jeszcze nie wydane. Czy nie warto ogłosić, że podczas wyborów ważne są również inne dokumenty tożsamości albo to, by służby wydające dowody osobiste zrobiły dwutygodniową przerwę.

Udział w referendum, zdaniem przewodniczącego Rady Najwyższej, będzie sprawdzianem obywatelstwa i akceptacji państwowości Litwy.

Mówiąc o organizowaniu referendów w innych krajach, W. Landsbergis odnotował, że dzięki temu zostanie osiągnięty jeszcze jeden szczególnie ważny cel, mianowicie nasi rodacy poczują się potrzebni Litwie, gdyż Litwa wzywa ich do spełnienia powinności obywatelskiej.

Następnie przewodniczący Rady Najwyższej mówił o problemach samorządów. Zwrócił uwagę na trzy ważne etapy — wybory prezydenta, Sejmu i samorządów, związane z przygotowywanym nowym podziałem administracyjno - terytorialnym republiki. Są to doniosłe posunięcia, stawiające problemy przed samorządami i komisjami wyborczymi, a w ogóle — to część procesu tworzenia demokracji i państwa litewskiego. Na zakończenie W. Landsbergis powiedział, że naszym obowiązkiem w tym okresie wielkich zadań jest to, aby postarać się pracować konstruktywnie. Wezwał on, aby cenić dobre imię samorządów, parlamentu, aby w ten sposób pozostawić dla historii pozytywny znak.

W omawianych kwestiach wysłuchano referatów, które wygłosili przewodniczący komisji ds. samorządów Rady Najwyższej S. Kropas, przewodniczący komisji ds. przygotowania projektu Konstytucji K. Lapinskas i dyrektor departamentu struktury gospodarczej Ministerstwa Gospodarki A. Motulas.

Uczestnicy dyskusji omówili kwestię dalszej pracy samorządów w tym złożonym okresie reformy gospodarczej i innych reorganizacji. Odnotowano, że występujące problemy, a zwłaszcza związane z prywatyzacją, reformą rolną również dotyczą samorządów. Omawiano też kwestię doskonalenia ustawy o samorządzie lokalnym, postulowano, aby w nowej Konstytucji dokładnie określono miejsce samorządów w republice, tryb ich organizowania, kompetencje, stosunki samorządów oraz rządu.

Goście — kierownicy samorządów, przedstawiając opinię mieszkańców miast i rejonów, jak też własne w sprawie referendów, prosili Radę Najwyższą, aby nie organizować dwóch referendów, nie szafować lekkomyślnie środkami, a dla obu kwestii przeprowadzić jedno referendum w dniu 14 czerwca. (ELTA)

## Wizyta chrześcijańskich demokratów z Niemiec

Na Litwie gości delegacja niemieckiego Związku Chrześcijańskich Demokratów. 6 maja deputowany do Bundestagu, członek frakcji CDU Klausa Francke, szef biura spraw zagranicznych CDU Bernda Fischera oraz nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Niemiec na Litwie Gottfrieda Albrechta przyjął przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Wytautas Landsbergis.

(ELTA)

# „INOVA" zaprasza

Nikogo już dziś chyba nie dziwią coraz to częstsze wystawy towarów użytku powszechnego z sąsiednich krajów. Po rozpadzie Związku Radzieckiego i załamaniu się żelaznej kurtyny wzrosło zainteresowanie republikami, które wchodziły w jego skład i chyba w sposób szczególny — Litwą. Sytuacja gospodarcza wszystkich krajów postkomunistycznych nie jest do pozazdroszczenia, dlatego dziś aktywnie wspólnymi siłami szukają wyjścia z kryzysu.

W grudniu ubiegłego roku zainteresowali się Litwą Węgrzy. Po kilku wstępnych rozmowach partnerzy doszli do wniosku, że mogą ze sobą współpracować. W marcu br. powstaje wspólne litewsko-węgierskie przedsiębiorstwo „INOVA", i już wczoraj w Centrum Wystawowym „Litexpo" odbyła się pierwsza komercyjna wystawa węgierskich towarów użytku powszechnego. Sponsorami tej imprezy od strony litewskiej są bank komercyjny „Litimpex" i państwowa firma „Alita", organizatorami wystawy — dwie podstawowe firmy węgierskie „Fedos" i „Nelin". Ogółem zaś przedstawiło tu wyroby aż 30 firm komercyjnych.

— Faktycznie jako partnerzy jeszcze się prawie nie znamy — powiedział na konferencji prasowej dyrektor wystawy Ferenc Sospataki. — Ale już wstępne wrażenia są dobre i myślę, że uda nam się stworzyć wspólny rynek, który zainteresuje obie strony. Przywieźliśmy wzorce naszej produkcji, a także opracowaliśmy już ze swojej strony nawet warunki wymiany towarów.

W sali wystawowej mogliśmy obejrzeć sporo ładnych, kolorowych, w węgierskim stylu rzeczy: sukienki, podomki, kapcie kąpielowe, ręczniki, torby podróżne, plecaki, jak też miksery, radioodbiorniki, różnego rodzaju konserwy z warzyw. Każdą z tych rzeczy można tu na miejscu i od ręki nabyć zarówno za ruble, jak i za dolary. Chodzi jednak o pewien „drobiazg", — cenę. Rozumiem, że zagraniczny towar jest zawsze droższy, że jest to komercja, ale szczerze mówiąc, towar tu ani jakością, ani wyglądem „nie ciągnie" aż na takię sumy. Wątpię więc, czy znajdzie się wielu chętnych. Takie, a nawet lepsze nieraz rzeczy można już u nas dziś kupić w każdym kiosku i na bazarze w Garjunai. I co najważniejsze, prywatni handlarze i zwykli spekulanci często sprzedają o wiele taniej, niż nowo powstające firmy i spółki komercyjne. Zrozumiałe, że każdy sprzedawca chce drożej sprzedać, ale kupujący też chce taniej kupić.

Mimo tych krytycznych uwag, radzimy odwiedzić wystawę (codziennie od godz. 10 do 18, do piątku włącznie), może się uda coś ładnego i niezbyt drogo nabyć. Życzymy powodzenia.

**Julitta TRYK**

Fot. **Walery Charin**

# Prenumerata-92 Pomóżmy naszym pocztom

Helena Janecka jako listonoszka roznosi też emerytury wiejskim staruszkom. W gminie maguńskie (rejon święciański) jest ich 370. Jak wiadomo, starsi ludzie radzi są każdemu gościowi, lubią porozmawiać. A więc dobra okoliczność, by przypomnieć w takich rozmowach, że czas wznowić prenumeratę na drugie półrocze. Dobra po temu okazja właśnie wtedy, gdy się odlicza pieniądze.

Roznoszą emerytury także Helena Matusowicz, Anna Mickiewicz i inne.

— W dniach wypłaty emerytur równocześnie, zajmujemy się rozpowszechnianiem „Kuriera" — mówi **Irena Zajączkowska**, kierowniczka poczty w Magunach. — Obecnie to niełatwa sprawa, chociaż gazeta od dawna jest przyjacielem każdej rodziny. U nas prawie wszystkie rodziny są polskie. Prenumerują gazetę. Szkopuł w tym, że obecnie dla wielu pieniędzy brakuje nie tylko na prasę, ale i na chleb. Emerytury małe. Główne dochody są z chowu krów. Sprzedają mleko i trochę uzyskują tych rubli. Ale otóż to, że rubli tych ostatnio nie otrzymują. Dopiero po kilku miesiącach otrzymują należność za mleko. Może w maju, po wprowadzeniu „nominałek" coś się zmieni na lepsze.

207 egzemplarzy „Kuriera Wileńskiego" roznoszą maguńskie listonoszki. Nie narzekają na złe drogi, często psujące się rowery. Upływa termin prenumeraty na drugie półrocze, więc należy ją wznowić. Na cały rok gazetę zaprenumerowało około 50 osób. Przyczyna znana — koszty większe.

— Chodzi, właściwie, nie tylko o to — twierdzi kierowniczka poczty w Podbrodziu — **Regina Wolskiene**. — Prenumeratorzy i my, pracownicy poczty, jesteśmy niezadowoleni z tego, że prasa drożeje stale, jak na jakieś towary w handlu i trudno przewidzieć ceny. Poczty nie można utożsamiać ze sklepem. Klient w sklepie widzi etykietę z nową ceną. Natomiast my wypisujemy kwity i zawczasu zobowiązujemy się dostarczać „towar", tj. gazety, czasopisma w ciągu konkretnego okresu. I nagle telegram służbowy: prenumerata drożeje o ileś tam rubli! Co mamy począć z prenumeratorami, którzy zapłacili dawną cenę? A są ich tysiące. Zabieraj się do pracy papierkowej, przerabiaj wiedząc że lada dzień możesz spodziewać się nowych zmian. A wszystko to spada na nasze nieliczne pracownice.

Niezadowoleni z tej sytuacji są też w rejonowym oddziale „Lietuwos spauda". Oczywiste, w dość krótkim terminie ceny prenumeraty zmieniały się już dwukrotnie. A tu się ma do czynienia nie z tysiącami, lecz z dziesiątkami tysięcy kwitów, których przerabianie jest uciążliwą robotą. Doszła jeszcze jedna niepokojąca cyfra. Spośród 959 prenumeratorów „Kuriera" w rejonie w drugim półroczu pozostaje tylko 399. Znacznie mniej niż połowa. Trzeba będzie dołożyć niemało starań, by odnowić prenumeratę.

Trudności, które wszyscy przeżywamy, nie ominęły też pracowników poczt, „Lietuwos spaudy". Dlatego pilnie potrzebują pomocy. Przede wszystkim kół ZPL, wszystkich przyjaciół, pomocników, czytelników i sympatyków naszej gazety. Przypominamy, że prenumerata na drugie półrocze kończy się z dniem ostatnim maja. Czyli śpieszmy, dni szybko mijają.

**Nikołaj NIEZAMOW,**
kor. „Kuriera Wileńskiego"

# Dni Kultury Litwinów z Polski

## Spotkanie Rodaków zza miedzy

Mieszkańcom Puńska często zadaje się pytanie: czy woleliby żyć w granicach Państwa Polskiego, czy raczej na Litwie? Takież pytanie zadałam Witasowi Klimariusowi z Krasnogródy, uczniowi czwartej klasy miejscowej szkoły.

— Nie wiem — wzruszył ramionami chłopiec. — Na Litwie jestem już po raz piąty. Mamy tu krewnych. Ale tam jestem przyzwyczajony... Rodzice mają gospodarstwo, ja zaś kolegów: Adama, Andrzeja, Roberta, Romasa, Algisa, Darka...

Miałam okazję porozmawiać z Witasem w sali Akademii Nauk w Wilnie, gdzie **1 maja br. odbywało się uroczyste otwarcie Dni Kultury Litwinów mieszkających w Polsce.** Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, deputowani, minister kultury Litwy Juozas Kuolys, dyrektor generalny Departamentu Narodowości Halina Kobeckaite oraz litewscy goście z Polski. Zwrócił się do nich zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Bronius Kuzmickas:

— Piękne i dźwięczne są wasze pieśni. Porządne gospodarstwa. Litwie są ważne osiągnięcia jej rodaków spoza granic. Może — zdołamy sobie nawzajem pomagać...

— Przyjechaliście tu z wielkim uczuciem. Rozumiem, jak wielkie musi być to wzruszenie — mówiła Halina Kobeckaite. — Przecież przez tyle lat nasze granice były zamknięte...

Niczym odpowiedź na powyższe stwierdzenie, były wystąpienia przedstawicieli Litewskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Polsce. Mówili oni m.in.:

— Nasza droga do Litwy nie jest wymierzona kilometrami. Latami. Od dawna marzyliśmy o takim spotkaniu w wolnej Macierzy. My, zachodni Dzukowie mimo różnych zmian w nastrojach politycznych zachowaliśmy swoje tradycje ludowe, pieśni i tańce. Początkiem swego odrodzenia w Polsce możemy nazwać rok 1951. Wtedy właśnie powstał pierwszy zespół folkorystyczny „Jotwa", który gościł później nawet w Toronto. Brakowało świetlic, klubów. W 1956 roku w Puńsku, w małym domku otworzyliśmy Dom Kultury. W tym też roku zostały utworzone klasy litewskie w miejscowym gimnazjum. 29—30 marca 1957 roku odbył się pierwszy Zjazd Założycielski Litewskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego. Już 25 lat z powodzeniem występuje kapela „Klumpe". Od dziesięciu lat tańczy i śpiewa zespół „Suduva", Mamy też zespoły etnograficzne, dziecięce i szkolne. Dziś właśnie przywieźliśmy do was nasz dorobek artystyczny.

...Na scenie ukazał się chór mieszany. Dorośli i dzieci. A cappella wykonali kilka litewskich pieśni ludowych. Dzieci zatańczyły w korowodzie. Były też gry ludowe w takt piosenki o „gospodarzach siedzących za stołem", o „pięknej rodzince". Wystąpił zespół etnograficzny z Suwałk", w pięknych autentycznych strojach dzukijskich. Rozległa się wesoła poleczka a wraz z nią oklaski. Na scenę wchodziła kapela w składzie dziewięciu muzyków — skrzypków, akordeonistów, trębaczy, kontrabasisty i perkusisty. Dziewczęta w barwnych strojach śpiewały żartobliwą piosenkę o wąsach Antanelisa. A ponieważ w zespole był Antoni, zebrał najwięcej kwiatów, cała zaś kapela „Klumpe" — huczne brawa. Były jeszcze występy „Suduvy" z wesołym obrazkiem „Subatvakaris". Na zakończenie tanecznym krokiem wyszedł na scenę najstarszy i renomowany zespół „Jotva". Nie był to jednak koniec koncertów w ramach Dni Kultury Litwinów z Polski, zespoły bowiem nazajutrz udały się do Trok, Elektrenai, Paszkonys oraz Bujwidziszek. W Pałacu Uczniów w Wilnie otwarto ekspozycję malarstwa i sztuki stosowanej — plastyków litewskich z Polski.

**Alina LASSOTA**

**NA ZDJĘCIACH: migawki z otwarcia Dni Kultury Polskich Litwinów w sali Akademii Nauk; prawdziwą furorę zrobił występ „Klumpe"; tańczy zespół „Jotwa"**
Fot. Tadeusz Ważniewicz

## Puńskie „Klumpe" w Paszkonys

W ubiegłą sobotę w rejonie solecznickim gościł zespół „Klumpe" z Litewskiego Domu Kulturv w Puńsku. Śpiewają i grają już od ćwierćwiecza. Wyczuwa się zharmonizowanie i wysoki poziom artystyczny wykonania. W miejscowej szkole w Paszkonys wystąpili z galowym koncertem, podczas którego zostały wykonane pieśni o Litwie, o Wilnie, o Niemnie, litewskie pieśni dawne i współczesne. Wizytówką zespołu stała się dziarska i wesoła piosenka „Klumpe". Wyczuć odrębności narodowe litewskiej muzyki ludowej pomaga zespołakom kierownik artystyczny, zaproszony muzyk z Kłajpedy — Wytautas Babaliauskas.

W zimie uczestnicy szykują program, a latem występują z koncertami. Śpiewają i grają tu wyłącznie entuzjaści — rolnicy, lekarze, nauczyciele, robotnicy. Utrzymują ścisłe więzi z Macierzą. Na przykład, w nabyciu strojów ludowych Dzukii, w których występują, pomogło Centrum Kultury Litewskiej w Wilnie — powiedziała po koncercie kierowniczka zespołu Teresa Narancewicz, pracowniczka DK w Puńsku. Trudno jedynie zrozumieć intencje organizatorów występów „Klumpe" w rejonie solecznickim. Bez żadnej reklamy zawieźli zespół do Paszkonys, gdzie artyści z całego serca śpiewali — w ciągu godziny — dosłownie dla kilku widzów. A przecież był to piękny wieczór majowy w przededniu Dnia Matki. Gdyby zespół „Klumpe" zagrał i zatańczył, powiedzmy, na placu w Solecznikach, zgromadziłyby się z pewnością setki widzów.

**Piotr RYNGIEWICZ**

## Propozycja Mitterranda

STRASBURG (NTB—ELTA). W poniedziałek prezydent Francji Francois Mitterrand w swym przemówieniu w Radzie Europy wyraził życzenie, aby z biegiem czasu wszystkie kraje europejskie połączyły się w konfederację.

Zaproponował on, aby powstanie takiej współpracy opierało się na istniejących już organizacjach oraz trzech zasadach.

Pierwsza zasada wymaga, aby każda organizacja pracowała w tej dziedzinie, która najbardziej odpowiada jej profilowi. W ten sposób EWG troszczyłaby się o sprawy rozwoju gospodarczego, nie ograniczając się jedynie do Europy Zachodniej, a zrzeszając na podstawie umów również kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Sferami działalności KBWE byłyby kwestie bezpieczeństwa i likwidacji konfliktów oraz środki ich unikania. A Rada Bezpieczeństwa byłaby taką organizacją, w której wszystkie kraje mogłyby współpracować na równych prawach w rozstrzyganiu wspólnych problemów.

Druga zasada wymaga, aby działalność różnych organizacji została skoordynowana, i aby jedna organizacja nie podlegała drugiej. Dlatego też życzył on, aby również Rada Europy zorganizowała spotkanie szefów państw i rządów, jak to czynią EWG i KBWE.

Według trzeciej zasady tworzenia konfederacji wszystkie uczestniczące w niej kraje mają być równoprawne. Mitterrand uprzedził jednak, aby nowe niebogate kraje demokratyczne nie dążyły do EWG, nie zastanawiając się nad skutkami i nie dość przygotowane, gdyż nikomu nie wyszłoby to na korzyść.

### F. SZEŁOW-KOWEDIAJEW NA ŁOTWIE

Przybyły do Rygi specjalny przedstawiciel prezydenta Rosji F. Szełow-Kowediajew oświadczył, że nie ma żadnych przeszkód politycznych bądź wojskowo-strategicznych, stojących na przeszkodzie wycofania wojska rosyjskiego z Łotwy. Nie da się wycofać ich teraz, gdyż trzeba stworzyć niezbędne warunki w nowych miejscach służby. Zaznaczył on, iż Rosja opowiada się za kompleksowym rozwiązaniem wszystkich problemów międzypaństwowych, za niezwłocznym otwarciem ambasady rosyjskiej w Rydze. Rosja chce, aby powstała ona w byłej ambasadzie ZSRR, gdzie obecnie mieści się Ministerstwo Kultury Łotwy i innych propozycji nie przyjmuje.

W toku negocjacji z przedstawicielami Łotwy rozpatrzono też problemy dotyczące ratyfikacji międzypaństwowej umowy łotewsko-rosyjskiej w parlamencie Rosji. F. Szełow-Kowediajew powiedział, że niektórzy deputowani nie akceptują uchwalonej na Łotwie ustawy o językach oraz opracowywanej ustawy o obywatelstwie.

(„Baltija"—ELTA)

## ZE ŚWIATA
NOWINY • WIADOMOŚCI

### AMERYKAŃSCY ŻOŁNIERZE — NA DEFILADZIE W MOSKWIE

WASZYNGTON (ITAR—TASS — ELTA). Po raz pierwszy w historii amerykańscy żołnierze wezmą udział w defiladzie na Placu Czerwonym w Moskwie 9 maja z okazji Dnia Zwycięstwa.

Jak informuje biuletyn prasowy Ministerstwa Obrony USA, 9 maja w defiladzie wezmą udział orkiestra wojskowa rezerwy lotnictwa wojskowego, gwardziści ze stołecznego okręgu Kolumbii w mundurach wojskowych armii amerykańskiej z okresu drugiej wojny światowej, a także grupa żołnierzy, odznaczonych medalami chwały USA.

### LAS W KSZTAŁCIE SWASTYKI

BERLIN (Reuter—ELTA). Przedstawiciel niemieckiego rządu regionalnego Guenter Reschke w poniedziałek poinformował Agencję Reutera, że natrafił na modrzewiowy las w kształcie swastyki w pobliżu miasta Cernikowa w Niemczech Wschodnich.

Reschke natrafił na ten las oglądając zdjęcia wykonane z samolotu w 1988 roku. Przypuszczalnie gdzieś przed 60 laty kierując się motywami politycznymi las został zasadzony przez Hitlerjugend.

## Wirus AIDS przyczaił się

Jak poinformował Ośrodek Profilaktyki AIDS, dwunasta osoba z Litwy zarażona wirusem AIDS niejednokrotnie dawała krew w Republikańskim Ośrodku Transfuzji Krwi. Po zbadaniu pozostałej od stycznia znacznej dozy jego przedostatniej plazmy krwi (ostatnia do szpitali nie trafiła) nie ustalono antyciał — reakcji organizmu na zakażenie. Sprawdzono również trzy osoby (w tym dwoje dzieci), którym podczas leczenia przetoczono tę plazmę: pierwsze testy na wirusa były ujemne. Jak powiedział dyrektor Ośrodka Profilaktyki AIDS **Saulius CZAPLINSKAS** 5 maja na konferencji prasowej, zakażenia nie da się ustalić natychmiast, może się ono „ukrywać" w organizmie od kilku tygodni do roku, zanim się uiawnią antyciała. W światowej praktyce medycznej na tej zasadzie przeważnie się diagnozuje AIDS. Specjaliści nie odrzucają więc przesłanki, że krwiodawca ten mógłby być nosicielem wirusa już od marca ubiegłego roku, gdy po raz pierwszy dał krew.

Poważne zaniepokojenie budzi i to, że krew tej osoby wykorzystywano do pro[illegible]cji immunoglobuliny, otrzy[illegible]anej w niedużych dozach [illegible]łączeniu plazmy krwi n[illegible] kudziesięciu osób.

Człowiek zakażony AIDS [illegible] wilnianinem w wieku około [illegible] lat. Z rozmów z nim specjaliści ośrodka zrozumieli, że jest alkoholikiem. Narkotyków podobno nie zażywał, prowadził jednak [illegible]syć swobodne życie heterosekswalne, w związku z czym bardzo trudno ustalić jego kontakty płciowe. Zdaniem Sauliusa Czaplinskasa, jest to bardzo poważny sygnał tego, że infekcja zaczęła się szybko rozprzestrzeniać. Obecnie na Litwie jest 11 osób zakażonych wirusem AIDS, u czterech z nich choroba szybko postępowała, u jednego stwierdzono już jej objawy kliniczne.

Po opublikowaniu informacji o zakażonym krwiodawcy, znacznie ubyło osób dających krew, bo rej dziś tak bardzo brakuje pracownictwu. Na konferencji prasowej podkreślono, że krwiodawcom nie grozi zakażenie się wirusem AIDS, bo do pobierania krwi używa się jednorazowe systemy.

* * *

Inicjatywna grupa tworzy [illegible]wy Litewski Fundusz AIDS. [illegible]ry udzieli chorym wszechstronnej pomocy. Propozycje [illegible] zgłaszać pod adresem: Algis [illegible]baila, ul. Warszawska 26, [illegible] Wilno.

(ELTA)

114

# Reforma rolna jeszcze się nie zaczęła

Wszyscy byli kołchoźnicy, kogokolwiek się posłucha, przekłinają swe rodzime gospodarstwo społeczne. I płaca niska, i bezład w kołoi, i kierownictwo nie budzi zaufania. Słowem, zeszliśmy na psy, dłużej być tak nie może.

Lecz i rozstać się nie jest łatwo. Były kołchoz „Paszkonys" jest byłym tylko na papierze. W rzeczywistości gospodarstwo to istnieje jak przedtem, wszystko dookoła kołchozowe. To jedyne gospodarstwo w rejonie, gdzie nie wysprzedano mienia kołchozowego na dwóch etapach prywatyzacji.

Zbyt słabi pod względem finansowym okazali się ci, którzy mieliby wykupić mienie. Oceniono je na 21 milionów rubli, lecz po odliczeniu z tego funduszów nie ulegających prywatyzacji, na wypłaty rolnikom pozostało tylko 1,5 mln rubli. Za rok stażu pracy w kołchozie przypadło zaledwie po 126 rubli. Członkowie gospodarstwa, którzy od początku kolektywizacji tu pracowali, otrzymali po 3—4 tys. rubli wypłat rolniczych. Prawie połowa zatrudnionych obecnie nie otrzymała nawet po 1 tys. rubli. A, jak wiadomo, minimalna składka do spółki wynosi 1000 rubli.

Zamiast kołchozu ogłoszono tu powstanie dwóch spółek do wytwarzania produkcji rolnej i spółki agroserwisu. Na pierwszym etapie podpisano 10 proc., a na drugim — 17 proc. udziałów. Nie dość, że pretendenci do kołchozowego mienia okazali się biedni, to wielu z nich nie chce oddać swych docelowych wypłat rolniczych, które, jak wiadomo, do innych celów się nie nadają.

Na liście pragnących zatrzymać te wypłaty docelowe, jak twierdzi kierownik tymczasowej administracji Józef Motus, jest ponad sto osób, a otrzymało je ponad 650. Prócz tego część rolników nawet chcąc nie mogła zgłosić swych udziałów, ponieważ otrzymali mniej niż po 1000 rubli wypłat.

Dlaczego ludzie nie chcą zainwestować w mienie kołchozowe, mające realną wartość? To pytanie zadawałem dla wielu i odpowiedzi były różne. Nawet takie zaskakujące, jak traktorzysty Antoniego Godlijewskiego: „Nie wytłumaczyli komu oddawać, a gdy przyniosłem — powiedzieli, że już za późno". Z odpowiedzi nasuwa się wniosek, że wypłat nie oddają emeryci uważający, że bez kołchozu będzie im trudno uprawiać działki przyzagrodowe, oraz nieroby. Im w kołchozie również będzie lżej przeżyć.

Sytuacja mogłaby ulec zmianie, gdyby ludzie otworzyli przysługujące im jedno, razowe państwowe konta czyli jak nazywają je „zielone książeczki inwestycyjne". Niestety, wielu z kołchoźników tego nie zrobiło. Kierownictwo również. Przyczyny są różne. Nawiasem mówiąc termin zakładania kont inwestycyjnych przedłużono do 1 lipca br.

Kierowniczka fermy Irena Jusel, jak i wszyscy mieszkający w domach kołchozowych, inwestuje wypłaty w nabycie domu. Traktorzysta Jan Michalkiewicz również zainwestowałby „zieloną książeczkę" w konkretny obiekt, lecz spółce oddawać nie ma zamiaru. „Od kogo potrzebować w razie czego" — zapytuje. Opinie ludzi są bardzo pesymistyczne. Nawykli do bezładu w kołchozie, już nie wierzą, że spółki przetrwają. A skoro tak, człowiekowi nie opłaca się do niej należeć. Brak inicjatorów, którzy tworzyliby spółki i którym ludzie ufaliby. W danej chwili, jak powiedział J. Motus., kierowników spółek mianowano w trybie „rozkazowym".

Z powodu niedbałego stosunku do prywatyzacji mienia kołchozowego sprawy toczą się tu dawną koleją. W pełni siewu w ośrodku mechanizacyjnym stoją traktory z siewnikami. Nie ma gdzie siać, gleby nie przygotowano. Dlaczego? Złamały się ciągniki kultywujące. W gospodarstwie nie ma pieniędzy na wykupienie silnika po naprawie do traktora Wiktora Jurusza. A traktor Genadiusza Żura pół dnia stał nie naprawiony, ponieważ gdzieś znikł kierownik magazynu części zamiennych, itd., itd. W hodowli zwierząt, która mogłaby przynosić pieniądze, sprawy też mają się nie najlepiej. Zasadnicza pasza — słoma. Toteż w fermie „Paszkonys" obecnie uzyskuje się najwyżej po 2 litry mleka od krowy. Zarobki, naturalnie, małe — do 500 rubli u traktorzystów, do tysiąca u dojarek. Sprawy wyglądają tak, że i w kołchozie źle, ale i bez niego niedobrze.

Terytorium gospodarstwa należy do gminy paszkońskiej.

— Może problem rozwiąże się samoistnie, gdy byli właściciele odzyskają ziemię? — zapytałem kierownika gminnej służby reformy rolnej Algisa Waladkewiczliusa. Okazuje się, że i tu są komplikacje. 548 byłych właścicieli i spadkobierców pretenduje na 4405 hektarów gruntów. Kołchoz posiada tylko 2,5 tys. hektarów użytków rolnych. Reszta to lasy, z których połowa nie ulega prywatyzacji. Z archiwum nie otrzymano ani jednego potwierdzenia własności na ziemię. Jak podzielić ziemię na wszystkich pretendentów?

Co się tyczy prywatyzacji mienia kołchozowego, to kierownik tymczasowej administracji zaproponował władzom rejonu trzeci etap podpisywania udziałów przeprowadzić tuż po siewie. Do jesieni nie można czekać, gdyż mienie, a i urodzaj po prostu rozkradną. Zaproponował również przecenić mienie, sprzedawać poszczególne obiekty. Tym razem o losie gospodarstwa znów zadecyduje kierownictwo.

**Piotr RYNGIEWICZ**

Rejon solecznicki

# Co odstrasza i przyciąga inwestorów

**FIRMY ZAGRANICZNE NAJBARDZIEJ WABIĄ WĘGRY, ROSJA — NA CZWARTYM, A LITWA — NA DWUNASTYM MIEJSCU**

Firma konsultacyjna „DRT International" na prośbę 24 najbardziej zmodernizowanych państw świata (G-24) zorganizowała wśród ponad 270 firm średniej wielkości sondaż dotyczący możliwości inwestycji i innej współpracy w Europie Wschodniej. Podstawowe przyczyny powstrzymujące spółki od inwestowania: zbyt wielkie ryzyko (40 proc.), brak finansów (21 proc.), niesprzyjające okoliczności polityczne i socjalne (19 proc.), brak zaufanych partnerów w biznesie (16 proc.). Ankietowani z różnych krajów podają różne przyczyny. Na przykład dla firm austriackich, belgijskich i norweskich największą przeszkodą w inwestowaniu stanowią niesprzyjające warunki polityczne i socjalne w Europie Wschodniej, dla hiszpańskich i austriackich — formalności administracyjne, dla amerykańskich i norweskich — różnice kulturowe i socjalne, dla firm włoskich — brak rzetelnej informacji, a dla biznesmenów Wielkiej Brytanii — różnego rodzaju ograniczenia finansowe. Znaczna część firm chce samodzielnie kontrolować swe filie za granicą, przedsiębiorstwa filialne (39 proc.), natomiast najwięcej opowiada się za współpracą z przedsiębiorstwami (40 proc.).

Wielu dziwi to, że podatki, a nie wielkość najmniej interesują spółki. Tylko 3 proc. z ankietowanych wskazało je jako czynnik w inwestowaniu. Na pierwsze miejsce wysuwają się odpowiednie ustawy (49 proc.), dostępność informacji, możliwości finansowe i formalności administracyjne (po 34 proc.) oraz ograniczenia walutowe (30 proc.). Trzeba zauważyć, że nasi przedsiębiorcy przesadzają często, wskazując na wielkie podatki w kraju.

Na najbardziej zaskakujące odpowiedzi na pytanie, jakie kraje Europy Wschodniej, Środkowej lub inne państwo postsowieckie najbardziej interesują inwestorów. Pierwszeństwo w inwestowaniu przypadło w udziale Węgrom (34 proc. sondażowanych), po nich — Polsce (32 proc.), Czechom i Słowacji (29 proc.). Niespodzianką było i to, że na czwartym miejscu znalazła się Rosja (23 proc.), a Estonia, Łotwa i Litwa — odpowiednio na 10, 11 i 12 miejscach (5 proc.) — po republikach byłego Związku (6 proc.). Co prawda, Białoruś (4 proc.) i Mołdowę (2 proc.) wskazano oddzielnie.

Ten sondaż zorganizowano 9—10 kwietnia, z okazji konferencji krajów G-24 „Możliwości na Wschodzie", która odbyła się w Brukseli. W konferencji wzięli udział kierownicy poszczególnych instytucji Wspólnoty Europejskiej, ponad 700 przedsiębiorców, bankierów, przedstawicieli organizacji międzynarodowych i firm z całego świata. Oto jak konferencję uogólnił jej uczestnik, minister międzynarodowych stosunków gospodarczych Litwy **Wytenis ALESZKAITIS:**

— Na konferencji rozpatrywano system prawny i instytucyjny inwestycji zagranicznych, aspekty finansowe inwestycji zagranicznych w krajach Europy Wschodniej, stan zasobów siły roboczej, rolę krajów G-24 oraz organizacji międzynarodowych we wdrażaniu inwestycji zagranicznych. Przedstawiono i dokonano analizy propozycji różnych krajów, wymieniono doświadczenia, przedstawiciele krajów Europy Wschodniej i Środkowej odpowiadali na pytania organizatorów konferencji, przedsiębiorców, bankierów.

**— Szanowny Ministrze, jak skomentowałby Pan przedstawione dane ankiety „DRT International"?**

— Dane te są bardzo przydatne w codziennej naszej pracy. Zrozumiałe, dlaczego Rosja, mimo nieustabilizowanej sytuacji politycznej i socjalnej, jest na czwartym miejscu: firmy obierają ją do inwestowania z powodu obfitych źródeł surowca i rozległego rynku. Pod tym względem kraje bałtyckie nie mogą jej dorównać, lecz zainteresowanie możliwych inwestorów mogłoby być większe, szczególnie wobec Litwy. Widocznie rzyzko znacznie zwiększa obecność armii sowieckiej. Za granicą pomyślnie działają agencje inwestycji, świadczące różne usługi: zarządzają hotele, wynajmują biura firmom, gromadzą i przedstawiają dane statystyczne, informację i in. Nadszedł czas również w Litwie założyć takiego rodzaju ośrodek koordynowania inwestycji i obsługi. Być może, poza innymi swymi funkcjami mogłaby to spełniać rada handlu i inwestycji Litwy. Ma się rozumieć, że w tym przypadku potrzebowałaby pomocy finansowej.

**— Z Brukseli udał się Pan do Budapesztu — na doroczne spotkanie Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Co ciekawego usłyszał Pan tam, jako zarządzający tego banku z ramienia Litwy?**

— Bank ten powstał przed rokiem, każde państwo ma w nim swego zarządcę. W ciągu pierwszego roku bank zrealizował ponad 20 wielkich projektów inwestycyjnych. To dobre początki, w przyszłym roku spodziewamy się jeszcze lepszych wyników. W czasie spotkania podpisano umowę między krajami skandynawskimi i bankiem o programie specjalnych inwestycji bałtyckich i o utworzeniu funduszu inwestycji. Kraje skandynawskie przydzielają państwom bałtyckim 35 mln ekiu (43 mln dolarów). Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju przede wszystkim sfinansuje nasze projekty infrastruktury energetyki, ochrony otaczającego środowiska, telekomunikacji i transportu. Poza tym, bank zobowiązał się znaleźć dodatkowe źródła na inwestycje.

Przed samym spotkaniem w Budapeszcie w pobliżu Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, w finansowym centrum Londynu wybuchła 100-funtowa bomba. Wysypały się szyby banku, zginęły znajdujące się w pobliżu 2 osoby, ponad 90 doznało obrażeń. Okazało się, że armia Republiki Irlandzkiej, która przyjęła na siebie odpowiedzialność za eksplozję, omyliła się — mieli podłożyć bombę nie tu, lecz przy budynku Giełdy Londyńskiej. Z powodu tego wydarzenia niektórzy kierownicy Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju musieli pośpiesznie wracać do Londynu. Lecz wybite okna w Londynie nie przeszkodziły w torowaniu dalszej drogi reformom ekonomicznym do Europy Wschodniej w Brukseli i Budapeszcie.

**Jonas ALBERTAWICZIUS**

„Gimtasis Kraštas", nr 18

# Obserwacje białoruskiego ogrodnika

**KALENDARZ SIEWU WARZYW WEDŁUG KSIĘŻYCA 1992 R.**

**Na Białorusi kalendarz siewu według faz Księżyca sporządzili były inżynier-mechanik Mińskiej Fabryki Traktorów W. Korolow, który przez wiele lat zajmował się sadownictwem i ogrodnictwem. Wszyscy korzystający z tego kalendarza, ściśle przestrzegając dni siewu lub sadzenia według faz Księżyca twierdzą, że otrzymywali o 20—30 proc. większy plon i wyższej jakości. W. Korolow sporządzając swój kalendarz korzystał nie tylko z własnych doświadczeń, ale też danych profesorów S. Wrońskiego i F. Wieliczki.**

**Zapoznajemy z obserwacjami białoruskich specjalistów.**

| Uprawy | | Maj | Czerwiec |
|---|---|---|---|
| | | Dni miesiąca | |
| Dni nieodpowiednie do siewu i sadzenia warzyw | | 2, 10—12, 22—24 | 1, 7, 8, 18—20 |
| Najlepsze dni siewu wszystkich warzyw, dających owoce na powierzchni ziemi | | 1, 3—7 30, 31 | 2, 3, 9—11 28, 29 |
| Najlepszy czas siewu i sadzenia ziemiopłodów | | 14—21, 25—29 | 13—17, 21—26 |
| Kapusta | A | 3, 30, 31 | 9, 10 |
| | B | 13, 14, 29 | 25—27 |
| Buraki, marchew, szparagi | A | 13, 14 | 25—27 |
| | B | 3, 6, 7 | 2, 3, 9 |
| Brukiew | A | 29 | 25, 26 |
| | B | 3, 30, 31 | 27 |
| Cebula | A | 16, 19—21, 29—31 | 15—17, 25—27 |
| | B | 3, 6—8, 15 | 2—4, 11—13 |
| Pomidory | A | 1, 6, 7 | 2, 3 11 |
| | B | 27, 28 | 23—25 |
| Ogórki | A | 6, 7 | 2, 3, 11 |
| | B | 15, 16, 25, 26 | 12, 13, 21, 22, 30 |
| Groch, soczewica, fasola wijąca się | A | 4, 5, 31 | 2, 9, 10, 28, 29 |
| | B | — | — |
| Fasola piesza (karłowata) | A | 1, 6 | 2, 3 |
| | B | 27, 28 | 23—25 |
| Sałata | A | 1, 3, 30, 31 | — |
| | B | 25—29 | 21—27 |
| Ziemniaki | A | 3, 6, 7, 13, 14, 29 | — |
| | B | 3, 9, 10, 30, 31 | 28, 29 |

Uwaga: A — najodpowiedniejsze dni do siewu i sadzenia warzyw;

B — dni odpowiednie

# Mały człowiek też ma problemy

TRYBUNA NAUCZYCIELA

W ciągu 16 lat pracy pedagogicznej wiele razy byłam na różnych kursach doskonalenia. Różne to były kursy: niekiedy nudne, niekiedy dające nowe teoretyczne wiadomości. Ale zawsze były to kursy ściśle specjalistyczne, prowadzone najczęściej przez pedagogów i dla pedagogów.

Ostatnio znów nadarzyła się okazja uczestniczenia w kursach. Ponieważ teraz wszędzie i we wszystkim panuje demokracja, więc i na kursy już nie wysyła się obowiązkowo i planowo, tylko na zasadzie dobrowolności. Jest to o tyle lepsze, że uczestniczą w kursach tylko osoby zainteresowane. Zgodziłam się pod warunkiem, że będzie to naprawdę coś ciekawego i potrzebnego w pracy. I nie omyliłam się! Kursy są organizowane przez Instytut Doskonalenia Nauczycieli, opiekunką jest p. Irena Moracz, a wykładowcami są specjaliści z Polski. Są to profesorowie nie tylko od nauk ściśle pedagogicznych, ale psychologii, logopedii, sztuki aktorskiej. Np. Janina Wójtowicz jest specjalistką od pracy z dziećmi z wadami wymowy. Podała nam nie tylko teoretyczne dane, nie tylko różnego rodzaju ćwiczenia, pomagające w nauczaniu dzieci z dysleksją i dysgrafią, ale przywiozła z Polski i podarowała gry i książki, które są nam bardzo potrzebne. Ja osobiście już wypróbowałam z dziećmi grę i różne ćwiczenia. Dzieci są zachwycone, a mnie to ułatwia pracę podczas lekcji.

Możliwe, że tylko ja odebrałam niektóre rzeczy jako coś nowego, bo od 10 lat pracowałam w klasach starszych, a w tym roku mam I klasę i wiele wiadomości jest mi naprawdę niezbędnych i są na czasie. Bo np. niektóre dzieci w mojej klasie mają wady wymowy, a co za tym idzie — dysgrafię. Czasami byłam bezradna, bo tak naprawdę nie wiedziałam, co mam z tym fantem zrobić. Teraz natomiast wiem, że wiele wad minie z wiekiem, niektóre da się skorygować. Najważniejsze — wiem, co mam robić. Zaczęłam już pracować z uczniami mającymi nieprawidłową wymowę i nawet po tak krótkim czasie (kilka tygodni) osiągnęłam pewne wyniki. Niezwykle pomocną jest mi w tym książka p. J. Wójtowicz „Logopedyczny zbiór wyrazów".

Kiedy pani prof. Sawa mówiła o trudnościach dziecka w czytaniu i pisaniu, było to też dla mnie ciekawe pod tym względem, że pani prof. opierając się na ciekawych faktach mówiła o przyczynach tych trudności: dlaczego dziecko nie czyta, nie pisze, nie chce się uczyć. A przyczyn tych jest bardzo wiele. Najgorsze jest to, że często o nich zapominamy. Widzimy w klasie tylko ucznia, zapominając, że to jest mały człowiek, że nawet to, jak spał, czy jaki ma nastrój, czy go coś nie boli — rzutuje na jego postępy w nauce. A jeżeli wgłębić się w przyczyny trudności jeszcze bardziej, to okazuje się, ważny jest nie tylko przebieg porodu, ale i stan matki podczas ciąży. Nigdy nie zastanawiałam się nad tym, że mikrouszkodzenia i mikrowstrząsy przy porodzie mogą spowodować, że dziecko w przyszłości będzie miało trudności w nauce. Pomyślałam sobie od razu, że bardzo ważne jest dla nauczyciela, obejmującego pracę w klasie, szczególnie I, przestudiowanie kart chorobowych dzieci, aby później móc stosować w pracy z chorymi dziećmi odpowiednie ćwiczenia i metody.

Kursy odbywają się etapami: 5 razy po trzy dni — w piątek, sobotę i niedzielę. Coraz to zmieniają się wykładowcy, każdy z nich prowadzi zajęcia z innej dziedziny, ale wszystkie zajęcia są bardzo efektywne.

Ostatnio były dwie bardzo sympatyczne panie: p. Krystyna Chmielewska i p. Halina Machulska. Z zawodu są aktorkami teatru Ochota w Wwie i jednocześnie wykładowczyniami, ponieważ przy teatrze jest studium dla młodzieży, które kształci w sztuce teatralnej, w sztuce słowa.

Właśnie panie Krystyna i Halina pokazały nam, że podczas lekcji poprzez niecodzienny sposób odczytania wiersza czy poprzez wykorzystanie dramy, uzyskujemy bardzo dobre wyniki w kształtowaniu osobowości dziecka. Dziecko przy odpowiedzi powinno pozbyć się lęku przed słuchaczami, powinno nauczyć się wypowiadać swoje zdanie i umieć je obronić przed oponentami. Wszyscy wiemy, jak bardzo brakuje nam kultury dyskusji, kultury mowy. I wiele można nauczyć, stosując metody, podane w bardzo oryginalny sposób przez panie Chmielewską i Machulską. Pani Krystyna tak potrafiła wciągnąć nas w swe zajęcia, że dzień (8 godz.) minął przyjemnie i niepostrzeżenie. Otóż wszystkie panie — i te starsze i te młodsze — uczestniczyły osobiście w ćwiczeniach. Np. w szybkim wypowiadaniu wyliczanek typu: „chłop pcha pchłę, pchłę pcha chłop". Albo w jednoczesnym mówieniu wiersza na pamięć i wykonywaniu (na niby) jakiejś czynności: prania, makijażu, cerowania itp. Albo jakiś wiersz powiedzieć w różny sposób: scenicznym szeptem, w złości, poufnie, jak na wiecu, płacząc... Dało nam to dużo zadowolenia. Podczas tej wyśmienitej zabawy nabierałyśmy wprawy w ćwiczeniach, opadały z nas oblicza belfrów, stawałyśmy się śmielsze, bardziej pewne siebie, naturalniejsze i uśmiechnięte. Od razu wypróbowałam kilka ćwiczeń w klasie z uczniami. Było wspaniale. Dzieci z chęcią uczestniczyły w zabawie, a przy tym rozkwitały, zapominały o strachu, szybko uczyły się tekstów na pamięć. A p. Halina Machulska, (żona Juliusza Machulskiego) zaczęła zajęcia bardzo niecodzienne. Należało się zapoznać, ale zrobiłyśmy to w ten sposób: każda wypytała sąsiadkę, co lubi, czego nie lubi, a potem przedstawiałyśmy nie siebie, ale właśnie koleżankę, z którą zrobiłyśmy mini - wywiad. Później uczestniczyłyśmy w zabawach sytuacyjnych. Pani Machulska mówiła o wielkiej roli dramy w nauczaniu nie tylko języka ojczystego, ale i w nauczaniu jęz. obcych. Wiele zadań rozwiązywałyśmy same podczas rozwiązywania różnych problemów. Np. jak rozwiązać problem: 17 letnia córka postanawia opuścić rodzinny dom. Co robić? Nie tylko wypowiadałyśmy swoje zdanie, ale właśnie starałyśmy się to pokazać poprzez dramę. Odegrywałyśmy role matek, córek, ojców i narzeczonych, a nawet księży i lekarzy, i prawników. Pani Machulska mówiła, że jeżeli ostre problemy stawiać przed młodzieżą szkolną podczas lekcji w formie inscenizacji, to gdy zetknie się z podobną sytuacją w życiu, lepiej potrafi ją ocenić, mniej zrobi błędów. Np. 14-latka ma odegrać rolę zrozpaczonej matki. Musi to przeżyć, głęboko się wczuć w rolę, przemyśleć dialogi, przygotować argumenty. I w dużym stopniu jest prawdopodobne, że mając lat 17 nie popełni podobnego błędu, pomyśli o matce, o jej uczuciach. Ucząc na lekcji przeżywania stresowych, problematycznych sytuacji, uczymy młodzież znajdowania najlepszego wyjścia z trudnej sytuacji. Jak mówiła p. Machulska „podczas odgrywania dramy na lekcji wielkie kłamstwo służy wielkiej prawdzie życia".

Panie Chmielewska i Machulska też ofiarowały nam książki i pomoce, z których już korzystam podczas lekcji i bardzo je sobie chwalę.

Za pośrednictwem „K.W." chciałabym bardzo podziękować wszystkim paniom, które, mimo trudności podróży, przyjechały do nas, dając nam nie tylko wiedzę teoretyczną, ale praktyczne zajęcia i ćwiczenia, dając nam w darze cenne pomoce naukowe... i ofiarowując serce.

**Albina DRZEWIECKA,**
nauczycielka Wileńskiej Szkoły Średniej im. W. Syrokomli

# Coraz więcej polskich klas w szkołach Wileńszczyzny

W Litwie Południowo-Wschodniej zamieszkałej w większości przez Polaków (rejony wileński i solecznicki), południowa część rejonu święciańskiego, część wschodnia rejonów trockiego i wareńskiego oraz samo Wilno), w tym roku szkolnym w 126 szkołach (47 średnich, 49 dziewięcioletnich, 30 początkowych). Liczą one 12611 uczniów. W 1987/88 roku szkolnym działały 92 szkoły polskie lub klasy, w szkołach mieszanych, w których się uczyło 10133 uczniów.

Polskich klas mamy dziś więcej, ponieważ na życzenie rodziców są one otwierane nawet przy minimalnej liczbie uczniów. (Zasada — ta dotyczy wszystkich szkół i klas nie tylko polskich — **uw. redakcji**). W bieżącym roku szkolnym na wspomnianym terytorium klasy polskie są niemal we wszystkich szkołach średnich czy dziewięcioletnich i w większości początkowych (z wyjątkiem jednej średniej, 5 dziewięcioletnich i 11 początkowych). Przybyło przypadków, gdy uczniowie klas rosyjskich przechodzą do klas polskich. W szkołach litewskich lub rosyjskich, klas polskich, oczywiście, nie ma, jeśli w tej samej miejscowości działa szkoła polska.

**Alfonsas KAIRYS,**
ekspert ds. kultury i oświaty Państwowej Komisji Problemów Regionalnych

# Łodzianie chętni do współpracy...

W pierwszej połowie kwietnia bawiła w Wilnie delegacja pracowników kuratorium oświaty m. Łodzi (RP) na czele z kuratorem panem Wojciechem Wołczakiem. Przybyli tu na zaproszenie wileńskiego miejskiego wydziału oświaty i młodzieży (kierownik pan Władas Kaupinis). W składzie delegacji polskiej byli m.in. panie Maria Piotrowicz — kurator szkół średnich, Maria Gacka — kurator przedszkoli, Ala Kamińska — szkół podstawowych, Grażyna Siewiera — szef działu informacji i innowacji pedagogicznych, panowie Mirosław Kaczmarek, Kazimierz Korzyński, Edmund Warzyński — reprezentujący działy szkół specjalnych, wyposażenia i in. Słowem, delegacja reprezentowała wszystkie działy kuratorium.

Goście przybyli do Wilna, by w ramach umowy o kontaktach pomiędzy dwoma miastami: Łodzią i Wilnem (ich początkiem były Dni Łodzi w Wilnie, które wszyscy doskonale pamiętamy) nawiązać też ścisłą współpracę oświatowców, a także zapoznać się ze stanem oświaty tu, w Wilnie. Gospodarze szczegółowo rozplanowali pobyt gości z Polski, otoczyli ich naprawdę troskliwą opieką, m.in. jako przewodnik i tłumacz służył im dzielnie dyrektor szkoły w Kolonii Wileńskiej, pan Adam Błaszkiewicz.

Podczas swego pobytu goście zwiedzili kilka przedszkoli, Wileńską Szkołę Średnią nr 61. Szkoła ta — nowoczesna i doskonale wyposażona, stosuje nowoczesne metody zarówno pracy z uczniami, jak i współpracy z rodzicami. Odwiedzili też goście szkoły, w których się uczą polskie dzieci: w Kolonii Wileńskiej, im. A. Mickiewicza, zostawiając im piękne prezenty. W szkole im. A. Mickiewicza odbyła się też szczera rozmowa o problemach szkolnictwa w Polsce i na Litwie.

Goście zaznaczyli, że dziś znaczne miejsce w szkolnictwie polskim zajmują szkoły niepaństwowe, szczególnie jeśli chodzi o licea. Nie brak też prywatnych przedszkoli, szkół podstawowych i in. Przy tym w szkole niepaństwowej (społecznej) połowę należności za naukę dziecka pokrywa kuratorium. Opłata waha się w Łodzi w granicach od 500 tysięcy do 1 mln złotych. Jako nowość wymieniali też łodzianie to, iż dziś rodzice w dużej mierze troszczą się o szkołę: jej wyposażenie, treści nauczania. I, co podkreślali szczególnie, nawet malują klasy! U nas z kolei, musimy przyznać, że klasy malowali rodzice od dawna. Ale bodajże na tym ich udział w dbaniu o szkołę się kończył. W Polsce rodzice rozumieją sprawę tak, iż dziecko to jest kapitał, w który inwestują (wspierając szkołę), by ich latorośl została odpowiednio wykształcona. W szkołach państwowych m.in. też na porządku dziennym jest pobieranie składek od rodziców. To dzięki nim dyrektor może sobie pozwolić na dodatkowy luksus w szkole, spożytkować je, jak uzna za stosowne. My boimy się płacić, tupiemy się przy bezpłatnej nauce, może dlatego, że naprawdę jesteśmy biedni. Ale gdybyśmy się głębiej zastanowili, to może pogodzilibyśmy się z myślą, że państwa dziś nie stać na „bogatą oświatę", a nasze dzieci dorastają i właśnie dziś te pieniądze na ich kształcenie są potrzebne. Problem ten jednak wymaga głębszego przemyślenia. Ale wydaje się, że i u nas wypadnie podążać taką drogą.

Właśnie, by z tymi wszystkimi sprawami bliżej się zapoznać, na zaproszenie łodzian do Polski wyjeżdżała grupa dyrektorów polskich szkół. A w umowie, jak kuratorium w Łodzi podpisało z naszym wydziałem oświaty i młodzieży, znalazły się też takie punkty, jak wymiana grup uczniów, sportowców, nauczycieli. Pierwsze kroki zatem zostały już uczynione. To dobrze, bowiem, pomimo dość dużych trudności, jakie przeżywa dziś oświata w Polsce, jest ona w porównaniu z nami o dobrych kilka kroków do przodu. Po prostu inaczej była potraktowana, lata rozumiana i traktowana. Ma ny miała start.

**Janina LISIEWICZ**

# Życie wśród dzieci i dla nich

Różnie się układa szlak życiowy każdego człowieka. Ale zapewne nie ma takiego, czyj przebiegałby łatwo i prosto, bez trudności i problemów. Takie życie byłoby zresztą nieciekawe. Panią Helenę Drawnel można właśnie zaliczyć do ludzi o ciekawym, acz trudnym szlaku życiowym. Na świat przyszła we wsi Prieny rejonu święciańskiego. Dzieciństwo jej przypadło w trudnych latach. Gdy ukończyła 4 klasy, matka jej chciała, aby córka poświęciła się gospodarstwu domowemu, ziemi. Jednakże mała Helenka marzyła o dalszej nauce. Spostrzegła to jej pierwsza nauczycielka Eugenia Babicz, która też chciała, by dziewczynka uczyła się dalej. Udało się jej przekonać rodziców. W ten sposób dziewczynka zdołała ukończyć szkołę, jednocześnie ciężko pracując w gospodarstwie domowym.

W 1954 roku pani Helena postanowiła za wszelką cenę kontynuować naukę i wstąpiła do szkoły pedagogicznej w Trokach. Jednakże tęskni do stron rodzinnych... i nie tylko do nich. Mieszka tu bowiem pan Edmund Drawnel, który się staje jej mężem. Po zakończeniu nauki przyjeżdża do męża. Tak na stałe zapuściła korzenie w Nowej Wilejce.

Jednakże z naszej rozmowy zrozumiałem, że rodzinne i bliskie sercu miejscowości na zawsze pozostaną w pamięci. Swoją pracę pedagogiczną pani Helena rozpoczęła w Szkole Średniej nr 52 w Nowej Wilejce. A od roku 1967 do dnia dzisiejszego uczy w Wileńskiej Szkole Średniej nr 26. Przy okazji zapytałem, ile promocji wychowała. Odpowiedziała, że trzeba długo liczyć. Celem jej życia jest uczyć swych wychowanków nie tylko pisania i czytania, ale zasad moralnych, którymi by się kierowali przez całe życie.

Wiele prawdy jest w powiedzeniu, że pierwsza nauczycielka jest drugą matką, a dla niektórych dzieci — może i więcej. Z tego trudnego zadania pani Helena znakomicie wywiązuje się od wielu lat. W zespole cieszy się ogromnym szacunkiem. Spokojna, opanowana, rozważna, w każdej chwili śpieszy z pomocą i uczniom i kolegom. Robi to w sposób tak naturalny, i z tą niezwykłą prostotą, która sprawia, iż często ten, kto doświadczył na sobie jej dobroci, nawet nie spostrzega tego. Największą radość sprawia jej to, gdy widzi, że jej byli uczniowie wyrośli na porządnych ludzi.

Dziś już uczy pani Helena dzieci swych byłych wychowanków i cieszy się z tego ogromnie.

Wiele słów uznania powiedzieć można i o jej mężu, wypróbowanym i oddanym przyjacielu, stanowiącym niezawodne oparcie w rodzinie. Wspólnie zbudowali mały jak na obecne czasy, ale przytulny i pełen ciepła domek. Wychowali dwoje dzieci — syna i córkę. Syn ukończył technikum weterynaryjne, córka poszła w ślad matki — ukończyła wydział matematyki i informatyki Instytutu Pedagogicznego. Jest w tym, niewątpliwie wielka zasługa matki, która potrafiła przekazać dziecku miłość do zawodu nauczycielskiego.

**Zbigniew MARKOWICZ**

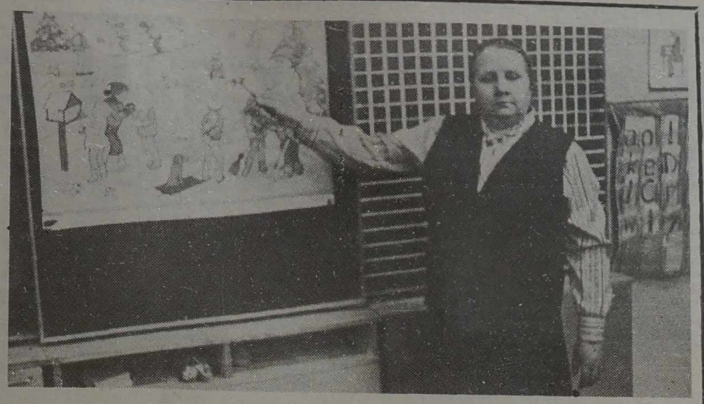

**NA ZDJĘCIU: pani Helena Drawnel podczas lekcji.**

Fot. autor

# Twórczość Henryka Sienkiewicza na Litwie

**Henryk Sienkiewicz**, urodzony na Podlasiu, właściwie nigdy na Litwie nie był, chociaż tak niezwykle plastycznie opisał okolice Kiejdan, zaciankі znad Laudy, Birże i inne litewskie strony. Wprawdzie raz odwiedził krewnego żony, Mineykę, w Dubnikach. Ale Dubniki, jak wiadomo, na Białorusi leżą, choć kiedyś do WKL należały. Utwory Sienkiewicza były jednak na Litwie znane i lubiane. Docierały one najpierw do czytelnika-Litwina w wersji oryginalnej, potem, w latach osiemdziesiątych XIX wieku, zaczęto je tłumaczyć na język litewski.

Litwinów zainteresowała krytyka biurokracji carskiej, problem emigracji za chlebem, wyzrzystywanie pracy kobiet i inne kwestie społeczne. Toteż w przekładach litewskich pojawiły się naprzód opowiadania autora „Krzyżaków".

Pierwszą nowelą Sienkiewicza po litewsku była „Za chlebem". Ukazała się ona drukiem w 1886 roku w czasopiśmie „Auszra". Z początku utwór wydrukowano jako oryginalny, litewski, autorstwa Pranasa Milčiauskasa, dopiero w numerze 5 „Auszry" dopisano: „pagal Senku", tj. „według Senkusa" (!) Sienkiewicza.

Następne tłumaczenie nowelki „Za chlebem", dokonane przez Vincasa Siekysa, ukazało się w Ameryce, w 1896 roku, w gazecie „Garsas Amerikos Lietuvių", w czasopiśmie „Garsas" oraz w dodatnym wydaniu w tymże 1897 roku w Pensylwanii (USA).

V. Siekys, podobnie jak P. Milčiauskas, nowelę Sienkiewicza dostosował do realiów litewskich. Toporka zamienił na Kirsnasa a Marysię na Mariute. Tam, gdzie u Sienkiewicza jest mowa o Polsce, Siekys pisze „Litwa" i „Litwini", a miejscowość Lipińce zamienia na Lipnoniai, zaś zwrot „spod Poznania — na „iš Žemaičių", tj. „ze Żemaitii". Zabieg ten nie wymaga komentarza.

Opowiadanie „Za chlebem" wzbudziło spory oddźwięk w litewskiej prasie, wydawanej w USA. Ukazały się trzy wzmianki i krótkie recenzje, na ogół pochlebne, w trzech różnych litewskich czasopismach.

Temat opowiadania był aktualny także w społeczeństwie litewskim, ponieważ podobnie jak w Polsce wiele litewskich chłopów, szczególnie z Żaniemenia, wyjeżdżało swoje rodzinne wsie i wyjeżdżało za ocean w poszukiwaniu lepszej doli. Sienkiewiczowskie ostrzeżenie przed emigracyjną gorączką właściwie zrozumieli litewscy patrioci, dlatego nowelę tę chętnie upowszechniali wśród własnego społeczeństwa, starali się zwłaszcza docierać do chłopów.

W latach 90 pojawiło się w prasie litewskiej wiele innych opowiadań H. Sienkiewicza: w 1890 r. „Ūkininkas" wydrukował „Szkice węglem", Pod wpływem tego utworu typy wiejskie tworzyli w swych opowiadaniach Antanas Križiukaitis-Aišbė i Vincas Kudirka, o czym pisze E. Kuosaitė w swojej pracy o literaturze obcej w przekładach litewskich. W 1892 roku czasopismo „Ūkininkas" wydrukowało nowelę „Janko muzykant", ponadto ukazały się po litewsku „Stary sługa" i „Hania". W 1894 roku przetłumaczono „Lalkę" i „Potop" był pierwszą powieścią H. Sienkiewicza przełożoną na język litewski. Druga część Trylogii w przekładzie Antanasa Kaupasa ukazała się drukiem w 1900 roku w USA.

Powieść „Potop" została przez krytykę przyjęta z zainteresowaniem. Pisały o niej „Lietuva", „Vienybė Lietuvininkų" i katolicka „Viltis". „Potop" interesował Litwinów przede wszystkim z powodu treści, ponieważ akcja toczy się także na Litwie, ponadto Sienkiewicz pokazuje część wspólnej historii. Jednakże Litwini nie wszystko w powieści przyjmowali bezkrytycznie. Wielu działaczy ruchu odrodzenia narodowego nie zgadzało się z Sienkiewiczowskim obrazem epoki. Uważano, że postacie Litwinów zostały ośmieszone.

Jeden z czołowych działaczy ruchu odrodzenia narodowego ks. Aleksandras Dambrauskas-Jakštas, autor głośnej broszury „Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie", atakował „Potop" jako twór głębokiego szowinizmu polskiego. Także jeden z pierwszych litewskich pisarzy historycznych, Vincas Pietaris próbował polemizować z „Potopem" swoją powieścią „Algimantas", wydaną w 1904 roku. Nie ulega wątpliwości, że Pietaris swój utwór pisał pod wpływem poetyki H. Sienkiewicza, choć zamiarem było dogonić mistrza. Oczywiście, zamiar się nie udał.

Jednakże „Potop" był niezwykle popularny wśród czytelników litewskich. W latach 1936, 1937 i 1938 wydano w Kownie trzy tomy tej powieści. Tłumaczył Juozas Sužiedelis (1902—1980).

W 1902 roku ukazała się drukiem powieść „Krzyżacy" (1900). Na język litewski przełożył Jonas Boleslovas Smelstorius.

Przez długi czas „Krzyżacy" w przekładzie J. B. Smelstoriusa były jedynym na Litwie tłumaczeniem. Dopiero w 1967 roku ukazał się nowy, znacznie ulepszony przekład tej powieści. Tłumaczył na język litewski Tadas Černiauskas (ur. 1917).

„Krzyżaków" na Litwie czytano, lecz publicznie nie wypowiadano się o utworze, bowiem Litwinów nie zadowalało ujęcie przez H. Sienkiewicza bitwy pod Grunwaldem, zwłaszcza ukazanie roli Witolda i zachowanie się wojsk litewskich. Miano nawet za złe, że powieść upowszechniano wśród chłopstwa litewskiego. W 1910 roku klerykalna gazeta „Viltis" („Nadzieja") stwierdziła, że „dostępu do chaty spolszczonego kmiecia bronią wnukowie ongi sławnej szlachty litewskiej, którzy rozmyślnie ignorują dzieła Mickiewicza, rozrzucając między lud „Krzyżaków" i „Trylogię".

Powieść „Quo vadis" Henryk Sienkiewicz wydał w 1896 roku, a już w 1904 r. w USA ukazał się 1 tom utworu w języku litewskim w przekładzie J. Siekysa. W 1905 r. wyszły dwa następne tomy tej powieści. Wcześniej „Quo vadis" drukowano w gazecie „Darbininkų Viltis".

Utwór Sienkiewicza o życiu pierwszych chrześcijan wzbudził wśród społeczności litewskiej w Ameryce ogromne zainteresowanie. Pisały o nim cztery pisma, od orientacji katolickiej do socjalistycznej. Pozytywnie o książce wypowiedział się tygodnik „Katalikas" w Chicago, dziennik „Lietuva", „Vienybė Lietuvininkų" oraz „Darbininkų Viltis".

W 1908 roku powieść skrócono i przerobiono, wydano pod tytułem „Święty Piotr w Rzymie". Przeróbka ta ukazała się w Wilnie. Trzeba podkreślić, że powieść „Quo vadis" cieszyła się na Litwie dużą poczytnością, toteż w 1927 i 1929 roku utwór wydano w nowym tłumaczeniu Kazysa Puidy (1883—1945). I było to, jak na razie, ostatnie wydanie tego dzieła po litewsku. Można mieć nadzieję, że w nowej, demokratycznej i niezależnej Litwie, „Quo vadis" znowu ujrzy światło dzienne.

Powieść „Bez dogmatu" H. Sienkiewicz napisał w 1891 roku, natomiast na język litewski utwór przełożył Juozas Sužiedelis dopiero w 1931 roku. „Bez dogmatu" w latach trzydziestych okazała się powieścią poczytną, bowiem w 1936 roku wyszło jej drugie wydanie. W nowym przekładzie Aldony Liobytė i Antanasa Paraščiakasa „Bez dogmatu" wydało wydawnictwo „Vaga" w Wilnie w 1980 roku. Powieść cieszyła się uznaniem czytelników, ponieważ dość szybko znikła z półek księgarskich.

W 1931 i 1932 roku ukazała się po litewsku powieść „Ogniem i mieczem". Przełożył Juozas Sužiedelis, a wstęp napisał prof. Mykolas Biržiška, interpretując jako powieść poniżającą naród litewski. Właśnie „Ogniem i mieczem", dzieło, na którego kartach występowała budząca w Polsce szczerą sympatię postać Longina Podbipięty, odczytywano na Litwie jako ośmieszające Litwinów. Z trylogii Sienkiewiczowskiej na język litewski przełożono więc tylko „Ogniem i mieczem" i „Potop". „Pan Wołodyjowski" na razie na Litwie nie jest znany, oczywiście w języku litewskim.

Dużym powodzeniem cieszyła się wśród Litwinów powieść dla młodzieży „W pustyni i w puszczy". Tłumaczyła ją Maria Pečkauskaitė, znana bardziej pod pseudonimem „Šatrijos Ragana". Pierwsze wydanie ukazało się w Tylży w 1921 roku. Anonimowy recenzent czasopisma „Knygos" nazywa Sienkiewicza „ulubionym pisarzem litewskiej młodzieży" i wyraża zadowolenie z ukazania się po litewsku nowej książki autora „Potopu". Toteż wkrótce, w 1927 i 1929 roku wyszło drugie wydanie.

Poza powieściami w 1931 r. wydano w Kownie zbiór opowiadań H. Sienkiewicza pt. „Eikime paskui Jį" („Pójdźmy za Nim"), do którego weszły znane już na Litwie opowiadania „Jamioł", „Organista z Ponikły" i „Lux in tenebris lucet".

O Sienkiewiczu nie zapomniano na Litwie po drugiej wojnie światowej. Z okazji 125 rocznicy urodzin pisarza ukazało się kilka artykułów, poświęconych związkom autora „Potopu" z Litwą.

Henryk Sienkiewicz, doskonały stylista, autor piszący ku pokrzepieniu serc polskich, odczytywany był na Litwie przez krytykę inaczej, ale prosty czytelnik z chęcią sięgał po jego mądre i ciekawe utwory. Wydaje się, że twórczość Sienkiewicza, podobnie jak innych prozaików polskich, ma szansę na Litwie zdobyć większe rzesze czytelników, szczególnie gdyby wydawcy sięgnęli po całą trylogię i nagrodzoną prestiżową nagrodą Nobla powieść „Quo vadis" w nowym, pełnym przekładzie.

**Mieczysław JACKIEWICZ**

PROJEKT NA MOCY UCHWAŁY RADY NAJWYŻSZEJ Nr 1—2505 Z 21 KWIETNIA 1992 R. OGŁASZANY DO PUBLICZNEJ DYSKUSJI

# KONSTYTUCJA Republiki Litewskiej

**Artykuł 125**

Samorządy zgodnie z kompetencjami określonymi przez Konstytucję i ustawy działają swobodnie i samodzielnie.

Rząd i inne naczelne organy władzy wykonawczej nie mogą naruszyć praw przyznanych samorządom lub nałożyć obowiązków, których nie przewiduje ustawa.

**Artykuł 126**

Każdy samorząd samodzielnie sporządza i zatwierdza swój budżet.

Instytucje i państwa podejmują środki dla wyrównania nierównego podziału źródeł finansowych w samorządach, a w razie potrzeby przyznają im dotacje.

Udzielanie pomocy finansowej samorządom nie może być wykorzystywane do ograniczania wolności ich działań zgodnie z przyznanymi kompetencjami.

Rady samorządów mają prawo ustalania miejscowych opłat, z uwzględnieniem możliwości swego budżetu, by przewidywać ulgi w podatkach i opłatach, zatwierdzać podstawowe kierunki rozwoju gospodarczo-społecznego samorządu.

Właścicielem majątku samorządu jest rada samorządu.

**Artykuł 127**

W celu bezpośredniego realizowania ustaw Republiki Litewskiej, uchwał rządu i samorządu rada samorządu powołuje podległe sobie organy wykonawcze.

**Artykuł 128**

Samorządy, dążąc do wspólnych celów, mogą zrzeszać się w związki samorządów, jak też wstępować do stosownych stowarzyszeń międzynarodowych.

**Artykuł 129**

Rady samorządów w sprawie naruszenia ich praw mają prawo zwracać się do sądu okręgowego.

**Artykuł 130**

Do nadzorowania tego, aby w samorządach przestrzegano Konstytucji i ustaw oraz wykonywano uchwały rządu, rząd wyznacza swych inspektorów.

Akty i działania rad samorządów oraz ich instytucji wykonawczych i osób urzędowych, sprzeczne z ustawą i prawnymi uchwałami rządu, inspektor rządowy zaskarża w sądzie okręgowym.

Pełnomocnictwa inspektora rządu i tryb ich wykonywania ustala ustawa.

**Artykuł 131**

Akty i działania rad samorządów, ich organów wykonawczych i osób urzędowych, naruszające prawa obywateli i organizacji, osoby fizyczne i prawne mogą zaskarżyć w sądzie.

## ROZDZIAŁ X

## FINANSE I BUDŻET PAŃSTWA

**Artykuł 132**

W Republice Litewskiej bankiem centralnym jest Bank Litewski, który na prawach własności należy do Państwa Litewskiego i podlega Sejmowi.

Prawo do emitowania pieniędzy ma wyłącznie Bank Litewski.

Bank Litewski:

1) opracowuje i realizuje strategię obrotu pieniężnego, kredytu, rozliczeń i stosunków walutowych Republiki Litewskiej;

2) reguluje obrót pieniędzy i kredytu Litwy;

3) reguluje kurs jednostki monetarnej Republiki Litewskiej;

4) nadzoruje działalność innych banków działających na terytorium Litwy.

Tryb organizowania i działalności, jak też pełnomocnictwa Banku Litewskiego ustala ustawa.

**Artykuł 133**

Bankiem Litewskim kieruje zarząd banku, składający się z przewodniczącego, jego zastępców i członków.

Przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego wyznacza na okres 5 lat Sejm na wniosek Prezydenta Republiki Litewskiej.

Zastępców przewodniczącego i członków zarządu banku wyznacza Sejm na wniosek przewodniczącego zarządu.

**Artykuł 134**

Na system budżetowy Litwy składają się samodzielny budżet państwowy Republiki Litewskiej, jak też samodzielne budżety samorządów miejscowych.

Dochody budżetu państwowego kształtują się z podatków, obowiązkowych opłat, wpłat, dochodów z majątku państwowego i innych wpływów.

W budżetach gromadzi się część dochodu narodowego, którą przeznacza się na realizowanie programów zdrowia, opieki społecznej i pomocy socjalnej, oświaty, kultury, nauki, ochrony środowiska, rozwój gospodarki, utrzymanie instytucji władzy państwowej, administracji i praworządności oraz na organizowanie ochrony kraju, jak też na finansowanie innych spraw przewidzianych w ustawach.

**Artykuł 135**

Podatki, inne wpływy do budżetów i opłaty ustalają ustawy Republiki Litewskiej.

Wszystkie znajdujące się na terytorium Litwy osoby fizyczne i prawne wpłacają ustalone im podatki i inne opłaty do odpowiednich budżetów republiki.

**Artykuł 136**

Decyzje w sprawie pożyczki państwowej i innych istotnych zobowiązań majątkowych państwa podejmuje Sejm na propozycję rządu.

Tryb administrowania, wykorzystywania majątku państwowego i dysponowania nim ustala ustawa.

**Artykuł 137**

Rok budżetowy rozpoczyna się 1 stycznia i kończy 31 grudnia.

**Artykuł 138**

Sporządzenie projektu budżetu państwowego Republiki Litewskiej organizuje rząd Republiki Litewskiej i przedstawia go Sejmowi, nie później niż na 75 dni przed zakończeniem roku budżetowego.

**Artykuł 139**

Projekt budżetu państwowego rozpatruje Sejm z uwzględnieniem referatu rządu, propozycji oraz wniosków i dodatkowych referatów stałych komisji Sejmu.

Podczas rozpatrywania projektu budżetu Sejm może zwiększać wydatki tylko ze wskazaniem źródeł finansowania tych wydatków. Nie wolno zmniejszać wydatków przewidzianych przez ustawy, dopóki te ustawy nie zostały zmienione.

**Artykuł 140**

Jeżeli budżet państwowy nie został zatwierdzony w terminie, to jego wydatki na początku roku budżetowego w każdym miesiącu nie mogą przekraczać 1/12 wydatków budżetu państwowego roku ubiegłego.

W okresie roku budżetowego Sejm może zatwierdzić budżet dodatkowy.

**Artykuł 141**

Rząd Republiki Litewskiej z udziałem Kontrolera Państwowego rozpatruje sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego i nie później, niż w ciągu 3 miesięcy od zakończenia roku budżetowego przedstawia je Sejmowi do zatwierdzenia.

## ROZDZIAŁ XI

## POLITYKA ZAGRANICZNA I OBRONA PAŃSTWA

**Artykuł 142**

Republika Litewska, realizując politykę zagraniczną kieruje się powszechnie uznanymi zasadami i normami prawa międzynarodowego, dąży do zapewnienia bezpieczeństwa i niepodległości kraju, dobrobytu obywateli i podstawowych ich praw oraz wolności, przyczynia się do tworzenia ładu międzynarodowego opartego na prawie i sprawiedliwości.

**Artykuł 143**

Republika Litewska uczestniczy w organizacjach międzynarodowych i strukturach bezpieczeństwa zbiorowego, gdy nie jest to sprzeczne z interesami państwa i jego niepodległością.

**Artykuł 144**

Republika Litewska nie podpisuje dwustronnych lub wielostronnych umów międzynarodowych, które są sprzeczne z Konstytucją Republiki Litewskiej.

**Artykuł 145**

Sejm ratyfikuje lub denonsuje następujące umowy międzynarodowe Republiki Litewskiej:

1) w sprawie zmiany granic państwowych Republiki Litewskiej;

2) w sprawie współpracy politycznej z państwem obcym, pomocy wzajemnej, jak też umowy o charakterze obronnym związane z obroną narodową;

3) w sprawie wyrzeczenia się użycia siły lub grożenia siłą, jak też umowy pokojowej;

4) w sprawie pobytu sił zbrojnych Republiki Litewskiej oraz ich statusu na terytorium państw obcych, jak też pobytu sił zbrojnych państw obcych oraz ich statusu na terytorium Republiki Litewskiej;

5) w sprawie udziału Republiki Litewskiej w uniwersalnych organizacjach międzynarodowych oraz regionalnych organizacjach międzynarodowych;

6) wielostronne lub długoterminowe umowy gospodarcze.

W ustawach, jak też w umowach międzynarodowych mogą być przewidziane również inne przypadki, gdy Sejm ratyfikuje umowy międzynarodowe Republiki Litewskiej.

Umowy i pakty międzynarodowe, które ratyfikował Sejm Republiki Litewskiej, stanowią część składową systemu prawnego Republiki Litewskiej.

**Artykuł 146**

Obywatele Republiki Litewskiej powinni troszczyć się o obronność Państwa Litewskiego.

W trybie ustalonym przez ustawę obywatele Republiki Litewskiej powinni odbywać wojskową lub alternatywną służbę w ochronie kraju.

**Artykuł 147**

Głównym przeznaczeniem sił zbrojnych Republiki Litewskiej jest obrona Ojczyzny.

Organizowanie ochrony kraju, status sił zbrojnych oraz tryb odbywania służby wojskowej ustalają ustawy.

**Artykuł 148**

Siłami zbrojnymi państwa dowodzi dowódca naczelny wojsk, którego mianuje Sejm na wniosek Prezydenta, a ze stanowiska zwalnia Sejm.

Organizowaniem służby wojskowej i zaopatrzeniem sił zbrojnych kieruje minister ochrony kraju, którym nie może być wojskowy czynnej służby wojskowej.

**Artykuł 149**

Wojskowi czynnej służby wojskowej nie mogą być deputowanymi do Sejmu i samorządów, nie mogą zajmować stanowisk wybieralnych czy być mianowani na nie w cywilnej służbie państwowej, uczestniczyć w działalności partii politycznych i innych politycznych organizacji społecznych.

**Artykuł 150**

Sejm wprowadza stan wojenny, ogłasza mobilizację lub demobilizację, podejmuje decyzję w sprawie użycia sił zbrojnych, gdy trzeba bronić Ojczyzny lub wykonywać zobowiązania międzynarodowe Państwa Litewskiego.

W razie zbrojnej napaści, gdy powstaje zagrożenie dla suwerenności lub integralności terytorialnej państwa, Prezydent Republiki Litewskiej bezzwłocznie podejmuje decyzję w sprawie obrony przed agresją zbrojną, wprowadza stan wojenny w całym państwie lub jego części, ogłasza mobilizację i przedstawia te decyzje do zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu Sejmu, a między sesjami Sejmu — bezzwłocznie zwołuje nadzwyczajną sesję Sejmu.

**Artykuł 151**

Jeżeli w określe stanu wojennego ma być organizowane kolejne wybory, to Sejm lub Prezydent podejmują decyzję w sprawie przedłużenia pełnomocnictw Sejmu, Prezydenta lub rad samorządów. W tym przypadku wybory muszą być wyznaczone nie później, niż w ciągu 3 miesięcy od odwołania stanu wojennego.

**Artykuł 152**

Jeżeli w państwie powstaje zagrożenie dla ustroju konstytucyjnego lub spokoju publicznego, Sejm może na całym terytorium państwa lub na jego części wprowadzić stan nadzwyczajny. Jego okres trwania — do sześciu miesięcy.

Między sesjami Sejmu w pilnych przypadkach prawo do podjęcia takiej decyzji ma Prezydent republiki, jednocześnie zwołując nadzwyczajną sesję Sejmu w celu rozpatrzenia tej kwestii.

Stan nadzwyczajny reguluje ustawa.

**Artykuł 153**

Państwo opiekuje się i zaopatruje żołnierzy, którzy podczas pełnienia służby wojskowej utracili zdrowie, jak też rodziny żołnierzy, którzy podczas pełnienia służby wojskowej utracili życie.

Państwo zaopatruje również obywateli, którzy z przyczyny udziału w obronie państwa utracili zdrowie, jak też rodziny tych obywateli, którzy z powodu udziału w obronie państwa utracili życie.

## ROZDZIAŁ XII

## ZMIANA KONSTYTUCJI

**Artykuł 154**

Wniosek w sprawie zmiany lub uzupełnienia Konstytucji Republiki Litewskiej ma prawo zgłosić Sejmowi grupa deputowanych, licząca co najmniej czwartą część wszystkich deputowanych do Sejmu albo co najmniej 500 tys. wyborców.

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji Sejm zaczyna rozpatrywać nie wcześniej, niż po upływie miesiąca i nie później niż po trzech miesiącach od dnia jego złożenia.

W okresie stanu nadzwyczajnego lub stanu wojennego poprawki Konstytucji nie mogą być dokonywane.

**Artykuł 155**

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji w Sejmie musi być rozpatrywany i w sprawie tej przeprowadzane głosowanie trzykrotnie. Między każdym głosowaniem powinna następować co najmniej miesięczna przerwa.

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji jest uważany jako przyjęty przez Sejm, jeżeli w czasie każdego głosowania głosowało za tym co najmniej trzy czwarte wszystkich deputowanych do Sejmu, z wyjątkiem przypadków ustalonych w artykule 156.

Nie przyjęta poprawka do Konstytucji może być przedstawiona Sejmowi do ponownego rozpatrzenia nie wcześniej niż po roku.

**Artykuł 156**

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji po pierwszym czytaniu i głosowaniu w Sejmie może być przekazany do zatwierdzenia w drodze referendum.

Zasada artykułu 1 Konstytucji „Państwo Litewskie jest niepodległą demokratyczną republiką" może być zmieniona tylko w drodze powszechnej ankiety (plebiscytu) Narodu Litewskiego, jeżeli za tym opowiedziało się co najmniej trzy czwarte obywateli Litwy, mających czynne prawo wyborcze.

Tylko w drodze referendum mogą być zmieniane zasady rozdziału pierwszego „Państwo Litewskie" i rozdziału jedenastego „Zmiana Konstytucji". Przedtem odpowiedni projekt ustawy o zmianie Konstytucji musi być rozpatrzony w Sejmie i przyjęty większością co najmniej trzech czwartych głosów wszystkich deputowanych do Sejmu.

**Artykuł 157**

Przyjętą ustawę o zmianie Konstytucji podpisuje przewodniczący Sejmu i oficjalnie publikuje się w prasie nie później niż w ciągu 7 dni.

Ustawa o zmianie Konstytucji uprawomacnia się nie wcześniej, niż po upływie miesiąca od jej przyjęcia.

**Projekt opracowała Tymczasowa Komisja Przygotowania Projektu Konstytucji Rady Najwyższej.**

27 kwietnia 1992 r.

**UWAGI I PROPOZYCJE PROSIMY PRZESYŁAĆ DO 31 SIERPNIA POD ADRESEM (KOMISJI PRZYGOTOWANIA KONSTYTUCJI (RADA NAJWYŻSZA, GIEDYMINA 53, 2026 WILNO).**

**Dokończenie. Początek patrz w nr nr 86, 87.**

*Na prośbę Czytelnika z Niemiec*

# 2. Znajomy bliżej nie znany

Po ślubie młoda para osiadła na dzierżawie we wsi Załucze, gdzie dotąd gospodarzył ojciec poety, pan Aleksander Kondratowicz, a który teraz (w roku 1844) przenosi się do pobliskiej wsi Tulonki.

### W ZAŁUCZU: „LECI LIŚCIE Z DRZEWA, CO WYROSŁO WOLNE..."

Załucze — to wieś nad Niemnem w pobliżu miasteczka Mir i Stołpce. Oto jak owo Załucze opisuje sam poeta w swojej książce „Wędrówki po moich niegdyś okolicach":

„Na wiosce lud ubogi, pracujący na wieinach Niemnowych lub na polu swojem lub dworem; we dworze pan dzierżawca lub zarządca; na niwach piaszczystych po większej części nieurodzaj, czasem wcześniejszy rozlew Niemna, pomorek, skwarne lato, zima mroźna, deszcze przyjazne lub nieprzyjazne gospodarce: oto wszystkie w pamięci ludu zachowane fakta miejscowe przeszłości. Żyły one póki żyło stare pokolenie; młode śród nowej doli i niedoli zapomniało o nich zupełnie. Generacja po generacji pracowała na dwornej niwie, zrzędziła na swą dolę w wioskowej gospodzie, w niedzielę modliła się w swej cerkwi, w poniedziałek nosiła z pobliskich lasów drzewo na sprzedaż do Mira, i tym sposobem opłacała podatki i czynsze; potem szła na wieczny odpoczynek na piaszczysty cmentarz cerkiewny, ustępując miejsca nowemu pokoleniu".

I — opis jak na poetę przystało:

„Wyjechawszy z dworku, przebywszy groblę na nizinie, wstępujemy na wysoką górę, z której jak na dłoni widać na lewo rozległe i puste pola, na prawo zielone łąki, i wśród nich gdzieniegdzie sterczące rosochate głby; dalej zatoki Niemnowe, drożną wierzbą zarosłe, dalej srebrną wstęgą samego Niemna, za nim lasy, chatki z daleka porzucone, góry piaszczyste, szerokie pól rozłogi, okolicę piękną dla oka w nią wtajemniczonego, ale pustą dla obcego gościa, który nie ma swych wspomnień tutaj przywiązanych, który nie umie pojąć szczególnego wyrazu w śpiewie tutejszych słowików, w szumie tutejszego wiatru".

W tej to okolicy w latach 1844—1852 gospodarzyli młodzi państwo Kondratowiczowie, chociaż — jak sam poeta mówił o sobie — „gospodarzyć nie umiał i nie lubił". Sąsiedztwo dzierżawcy Załucza stanowiła drobna szlachta szaraczkowa. Odwiedzali też Załucze różnego autoramentu inwalidzi epoki Napoleońskiej, „którzy ze skrzypeczką, fletem, gitarą lub innem narzędziem jeździli na wózku, zaprzężonym w jednego konia od dworu do dworu, niby nie po żebranie, a jednak po żebranie. Przyjechawszy na dziedziniec, konia wprost odsyłali do stajni, sami zajmowali znany już sobie pokoik w oficynie i tak mieszkali przez kilka tygodni, bawiąc gospodarstwo opowiadaniem dawnych przygód, grą i śpiewem, póki następnie znów na kilka tygodni nie wyruszyli gdzieindziej, aby śpiewać: „Leci liście z drzewa, co wyrosło wolne...", albo też: „Na tem twardem szczudle mojem obeszedłem kawał ziemi..." („Obrazy z pobrzeży Niemna").

Dworek, w którym Ludwik Kondratowicz przemieszkiwał został przez niego opisany w osobnym wierszu „O moim starym domku". W Załuczu też właściwie rozpoczyna on swą pracę literacką. To tutaj powstają „obrazki" pt. „Rywale", i „Stary kawaler" drukowane w 1846 r. w wileńskim „Atheneum" redagowanym przez Kraszewskiego. Także tutaj, w Załuczu, wychodzą spod jego pióra szkice historyczne o Aleksandrze Turskim i Stanisławie Leszczyńskim. Do najwcześniejszych utworów poetyckich należy „Pocztylion" wydrukowany w tymże wileńskim „Atheneum" w roku 1844.

Był to pierwszy utwór Kondratowicza, który się spotkał z pochlebną opinią, wydaną, zaznaczmy, przez samego Józefa Ignacego Kraszewskiego. O czym sam poeta wspomni później: „Ukląkłem i wzywałem Boga; uściśnąłem żonę, kazałem nastawić samowar, kilka godzin płakałem z radości". Z następnych wczesnych utworów poety wyróżniają się gawędy: „Błogosławiony Sadoch" (1845), „Trzy gwiazdki" (1846), „Dyferencja" (1846), „Chodyka" (1847). Tymi utworami Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) określa całą swą dalszą twórczość poetycką, której na imię — gawęda.

Z oryginalnych utworów poetyckich pisanych w Załuczu w latach 1847—1852 wyróżnia się osobliwie „Urodzony Jan Dęboróg" napisany pod wyraźnym wpływem „Pana Tadeusza" przeczytanego przez Syrokomlę po raz pierwszy dopiero w roku 1846. Z utworów drobnych powstałych mniej więcej w tym samym czasie zasługują na uwagę „Lalka" i „Hetman polny". Oba one ujawniają silne i wyraźne nutki satyryczne poety skierowane — czy to do przeszłości („Hetman polny"), czy też do społeczeństwa jemu współczesnego („Lalka").

### W PAWŁOKOWSZCZYŹNIE — NIE BYŁO PODDANYCH DWOROWI WŁOŚCIAN

Stopniowo kształtują się poglądy społeczne poety. Na razie są one mocno jeszcze zaprawione sentymentalizmem i brakiem poczucia rzeczywistości. Wyrazem tego jest pomysł Syrokomli kupna małego folwarku niedalego Załucza, zwanego Pawłokowszczyzną. Kondratowiczowi uśmiechała się tu okoliczność, która wszystkich innych odstraszała: w Pawłokowszczyźnie nie było poddanych dworowi włościan.

„Spytasz, co będę robił na kawałku gruntu bez włościan? — pisał Ludwik Kondratowicz do przyjaciela i jakby sam sobie odpowiadał: „Gospodarzyć bez ucisku ludu Bożego, bez strat i kłopotów, pracować lichem piórem na grosiwo, a grosiwem najmować robotnika, budować, urabiać i ulepszać pole (co łatwo na małem), zakładać ogródek, kopać spady, słowem łożyć nakłady, gospodarzyć z zamiłowaniem na własnym gruncie. A tam, tam musi za Bożą opieką moja siedziba takie w końcu przynosić dochody, jakie przynoszą folwarki niemieckie lub angielskie, gdzie ludu nie zaprzęgają w jarzmo. Powiesz, że ja nie umiem gospodarzyć, i że mi czasu na to nie starczy. Nie umiem, to się nauczę, a co do czasu mam jedną wadę, że gdy nie piszę, to nie siedzę w domu. Otóż praca gospodarcza uleczy mię z tej wady. Wyobraź sobie kątek cichy, ustronny, właśnie do umysłowej pracy, ziemię niezgorszą, po 10 mórg w zmianie, ładny olszniak, co mnie zasłania od świata, strumień wyborny i dla poety i dla jego wołów roboczych, kawał pastwiska, łąkę dziś grząską i nieużyteczną, ale którą, pokopawszy rowy, łatwo upożytecznić. Oto moje spodziewane rozkosze i dochody, i to wszystko na włóce gruntu".

Z cytowanego wyżej opisu widać wyraźnie, że więcej tu poezji i pobożnych chęci, aniżeli poczucia rzeczywistości. Toteż oczywiście — ów projekt Syrokomli z Pawłokowszczyzną nie doszedł do skutku.

### W WILNIE (1852—1853): „JAK PRZEJEDNAĆ, SKUPIĆ I ZBLIŻYĆ WSZYSTKICH?"

W roku 1852 państwo Kondratowiczowie tracą — jedno po drugim — troje dzieci, i to ich skłania do opuszczenia Załucza i udania się do Wilna.

W Wilnie Syrokomla wynajmuje mieszkanie przy ulicy Portowej w domu Downara, nawiązuje stosunki ze znakomitymi ludźmi miasta, a ówcześnie byli nimi: Antoni Edward Odyniec, Stanisław Moniuszko, Mikołaj Malinowski, Eustachy Tyszkiewicz i inni. Szczególnie przyjazne stosunki łączyły Syrokomlę z Wincentym Korotyńskim, publicystą (który się później szczególnie zasłużył przez wydanie zbiorów poezji Kondratowicza w roku 1872). Jak też z Kirkorem, późniejszym redaktorem „Kurjera Wileńskiego", z muzykiem Kossowskim, malarzem Dmochowskim, poetą Żeligowskim (autorem „Jordana"), księgarzem Zawadzkim i innymi.

W całej Polsce około połowy XIX wieku społeczeństwo zaczynało się dzielić na dwa zasadnicze obozy — zachowawczy i postępowy. Skrajnym wyrazem pierwszego z nich była koteria grupująca się dookoła „Tygodnika Petersburskiego" z Henrykiem Rzewuskim i Michałem Grabowskim na czele. Programem tego obozu był oportunizm polityczny i ultramontanizm religijny. Np. według Rzewuskiego literatura polska tamtych lat to — „dzieło pogrobowe ducha narodowego, ostatnie jego wysilenie, poczem ulotniwszy się milczenie nastąpi — nim wszedłszy w skład obcych mu dotąd żywiołów intelektualnych, znowu przemówi, ale już językiem innym". (Językiem tym oczywiście będzie język rosyjski, niekoniecznie może z brzmienia, ale z ducha...). Na przeciwległym biegunie pod względem przekonań politycznych i społecznych stało pismo „Gwiazda" wychodzące w latach 1846—1850 w Kijowie pod redakcją Antoniego Marcinkowskiego. W pismie tym szczególnie akcentowano potrzebę pogłębienia filozoficznego, uważając za podstawę filozofię Hegla, i w ogóle współczesny idealizm niemiecki.

W tamtych latach również społeczeństwo wileńskie ulegało duchowi czasu, czyli — również dzieliło się na owe dwa obozy, ponadto — na mnóstwo innych pośrednich odcieni.

Po przybyciu do Wilna Syrokomla łudził się na razie, że potrafi pojednać waśniące się obozy, że przemówi — już jeżeli nie do umysłów, to do serc wszystkich. Syrokomla nie należał wyraźnie do żadnego ze wspomnianych wyżej obozów, pod względem swoich przekonań był jednak bliższy „Gwieździe", z Antonim Marcinkowskim utrzymywał nawet stosunki przyjazne. Syrokomla dążył jednak do pogodzenia obu waśniących się z sobą obozów. Niestety, prócz dobrej woli, nie miał po temu żadnych innych możliwości.

(Cdn.)

**Alwida ROLSKA**

**NA ZDJĘCIU: popiersie Władysława Syrokomli (czarny marmur) mieszczące się w półsklepieniu wileńskiego kościoła pod wezwaniem św. Jana — dzieło artysty Piusa Welońskiego odsłonięte w 1908 roku.**

Fot. **Walery Charin**

---

## Szkoła BIZNESU

### 2. PRYWATNA FIRMA HANDLOWA W DOMU

Zwykle towary są sprzedawane w sklepie lub kiosku. Jednakże kiosk lub lokal na sklep kosztuje bardzo drogo, dlatego dla wielu jest niedostępny. Tym, którzy mają pociąg do handlu, proponujemy zajmować się nim w domu.

Przede wszystkim należy zbadać popyt i podaż. Najłatwiej to uczynić na podstawie lektury prasy, ogłoszeń reklamowych, odwiedzając sklepy komercyjne i komisowe.

Należy posiadać własnych dostawców towarów. W tym celu trzeba:

1. Odwiedzić spółki lub przedsiębiorstwa indywidualne, produkujące różne towary i zawrzeć z nimi umowy w sprawie dostaw, nawiązać kontakty z byłymi kołchozami, hurtowniami.

2. Wykorzystać wyjazd do innego miasta, gdzie może wytwarzają takie towary, których brakuje w waszym mieście.

3. Porozumieć się indywidualnie z poszczególnymi dostawcami.

Istnieje wiele form prywatnego handlu, spośród których proponujemy dwie najbardziej rozpowszechnione:

1. Właściciele domów indywidualnych najwięcej mają do czynienia z pracami sadowniczo-ogrodniczymi i budowlanymi. Dlatego najłatwiej jest założyć sklep o takim ukierunkowaniu. Może być to handel materiałami budowlanymi według przedstawionych wzorów albo gotowymi towarami, jak tapety, farby, narzędzia. Możecie pośredniczyć, przyjmując zamówienia dla firm remontowo-budowlanych albo sprzedając produkcję tych firm. Na handel komisyjny możecie, na przykład, przyjmować taczki, betoniarkę, różne narzędzia. Równolegle możecie handlować towarami powszechnego użytku, warzywami, owocami własnymi i sąsiadów.

2. Jeżeli nie macie własnego domu, możecie organizować drobny handel pocztą. Dajcie reklamowe ogłoszenie ze wskazaniem posiadanych towarów, ich cen. Towary posyłajcie za zaliczeniem. Dla zapewnienia normalnej pracy zaleca się mieć pewną rezerwę towarów — produkcji indywidualnej, wyrobów artystycznych, nasion, książek, czasopism itd. Możecie zorganizować handel według wzorów (tapety).

Kilka porad:

1. Wasz zysk kształtuje się z marży towaru, stanowiącej 20—30 proc. W handlu komisowym najczęściej pobiera się opłatę w wysokości 7—10 proc. Pamiętajcie, że im niższa jest cena towaru, tym prędzej go kupują, tym większy będzie wasz obrót towarów. Zmieniajcie ceny towarów: obniżajcie, jeżeli towar zalega, podnoście, jeżeli cieszy się popytem.

2. Starajcie się mieć jak najwięcej dostawców.

3. Handlujcie towarami wysokiej jakości, które niedawno zaczęto produkować i cieszą się popytem.

4. Obmyślcie ochronę domu, zainstalujcie sygnalizację.

5. Zawsze przestrzegajcie umów, bądźcie uprzejmi i rzetelni, szanujcie swych klientów i dostawców.

---

# „Dwie blizny" Aleksandra Fredry

### „TEATR NA KRESACH" — GOŚCINNE WYSTĘPY W WILNIE, NA WILEŃSZCZYŹNIE, W KOWNIE I NA BIAŁORUSI

Trupa aktorska z Warszawy („Teatr na Kresach") rozpoczęła już gościnne występy na Litwie (gra w miastach i miasteczkach Wileńszczyzny, w Wilnie, Kownie), nieco później — uda się na Białoruś. Goście przywieźli swój najnowszy spektakl — komedię „Dwie blizny" Aleksandra Fredry (reżyseria — Piotr Cieślak, scenografia Jan A. Ciecierski).

Wczoraj przedstawienie zostało pokazane w Solecznickim DK, natomiast **dzisiaj — 7 maja zostanie zademonstrowane o godz. 19 w Janczunach,** w tamtejszym DK (a nie w Jaszunach, jak uprzednio mylnie podaliśmy).

W dniach następnych goście z Warszawy „Dwie blizny" będą grali:

**8 maja** — w rejonie wileńskim **w Kabiszkach** (DK — **godz. 19).**

**10 maja — w Kownie, w Domu Kultury „Inkaras" o godz. 16.**

**11 maja — w Mejszagolskim DK (rejon wileński) o godz. 19.**

**12 maja — w Wilnie, w gmachu Rosyjskiego Teatru Dramatycznego** przy ul. Basanawiciusa (w dawnym Teatrze Miejskim na Pohulance) — **o godz. 19.30.** (Bilety do nabycia w Zarządzie Miejskim ZPL-u przy ul. Wileńskiej, albo — o godzinę przed spektaklem w kasie Wileńskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego).

**Inf. wł.**

---

## OCENA ZASŁUG

Kierownik katedry Akademii Medycznej w Kownie profesor Antanas Praszkewiczius został wybrany na członka Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki. Ośrodek tej akademii mieści się w Austrii, w Salzburgu.

Wybór profesora A. Praszkewiciusa na członka tej akademii jest uznaniem jego zasług dla biochemii medycznej, jego działalności w zakresie humanizowania nauczania, w przygotowaniu litewskich podręczników z medycyny, tworzeniu muzeum farmaceutyczno - medycznego w Kownie.

(ELTA)

# Ekrany

HELIOS — I sala — „Szalony jeździec" (Niemcy, Francja), komedia) o 11.10, 13, 15, 17, 19, 20.50. II sala — „Trudne dziecko-1" (USA, komedia, wideo) o 10.40, 14.20, 18.20. „Trudne dziecko-2" (USA, komedia, wideo) o 12.30, 16.20, 20.20.

PERGALE — „Sprytne dziewczyny (USA, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20.

WILNIUS — „Skorpion-gromodzierżca" (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

ŁAZDYNAI — „Samotny rycerz" (Chiny) o 16. „Anioł-III" (USA) o 14, 18, 20.

KINOCENTRUM — (Kino „Planeta") — I sala — „Błękitny piorun" (USA): 7.V — o 11, 13, 15.10. 8—10.V — o 11, 13, 15.10, 17.30. 7.V — „Alfawil" — o 17.20. „Niemcy, rok zerowy" o 19.20. 8—10.V — „Siedzę na gałęzi i jest mi dobrze" (CSRF) o 20. II sala — „Wybraniec losu" (Francja) 7.V — o 12, 16.30. 8—10.V — o 16.30. „Błękitny piorun" (USA): 7.V — o 14.20. 8—10.V — o 12, 14.20, 18, 20.20.

DRAUGYSTE — „Zwróćcie moją skórę" (Francja, komedia) o 13.30, 15.20, 20.10. „Geniusz" (2 serie, Rosja) o 17.10.

AUSTRA — „Tacy niepodobni bracia" (2 serie, Indie) o 10.30, 13.30, 17.30, 20.30.

AIDAS — „Paląca namiętność" (2 serie, Indie) o 16, 19.

TEWYNE — Wideosala — „Nindzia-terminator" o 12. „Lista ofiar" o 14. „Przekroczyć granicę" o 16. „Uciekaj!" o 18. „Król Rolf" o 20.

WIDEOSALA — (Fabianiszki, S. Stanewiczliusa 24, tel. 35-33-93): „Ogniste ptaki" o 14, 16. „Punkt rozliczeń" o 18. „Towarzystwo" o 20.15. 10.V — Filmy anim. dla dzieci o 12.

**KTO URODZIŁ SIĘ 7 MAJA**

Nie dają się zaszufladkować do żadnego z typowych zachowań ludzkich. Odznaczają się oryginalną umysłowością i predysponowanymi twórczymi. Są bardzo ambitni i nie ustają w poszukiwaniu coraz to nowych form swego artystycznego wyrazu. Ich aktywność życiowa ściśle wiąże się z uczuciami i nastrojami. One to inspirują ich bądź oddziaływują destrukcyjnie. Nigdy nie są pewni tego, co robią, nawet jeśli się upierają przy swoim, co im się nawet nieraz zdarza. Często bywają rozdrażnieni. Lubią ostawać przy raz już wyrobionym zdaniu na jakiś temat.

# Telewizja

**CZWARTEK, 7 MAJA**

**LTV-1**

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Wiadomości ze świata. 8.25 — Nasz elementarz. 8.30 — Program dla dzieci. 9.30 — Szkoła i społeczeństwo. 10.00 — Audycja rozrywkowa. 18.30 — Dziennik. Studio polskie. Wieści. 18.50 — Na mistrzostwach NBA. 19.30 — Polityka. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Reforma rolna. 21.15 — Takie jest życie. 21.45 — Film fab. „Zjawa Conterville". Podczas przerwy o 23.15 — Dziennik wieczorny.

**LTV-2**

18.15 — Lekcja włoskiego. 18.30 — Przegląd regionalny. 19.10 — Piramida. 19.40 — Lekcja niemieckiego. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Audycja poznawcza z Włoch. 21.15 — Katolicka trybuna. Film fab. Podczas przerwy o 22.00 — Dziennik.

**WARSZAWA**

13.00 — Wiadomości. 13.15—17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Magazyn katolicki. 19.00 — „Sherlock Holmes i dr Watson" (10) — serial prod. angielsko - polskiej. 19.25 — „Zwierzęta Ameryki" — film dok. prod. USA. 19.55 — „Prawo i bezprawie" — program rzecznika praw obywatelskich. 20.15 — Dobranoc „Dziwny świat kota Filemona". 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Detektyw z Nicei" — serial prod. francuskiej. 22.35 — „Pegaz". 23.05 — „Telemuzak" — magazyn muzyki rozrywkowej. 23.35 — „Kuluary". 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Dobranoc paniom. 0.05 — „Divertimento" — Skrzypek z kwartetu im. Czastuszkiewicza. 0.50 — Poezja na dobranoc.

**Moskwa I**

5.00 — Poranek. 7.35 — Kreskówki. 8.20 — Koncert. 9.00 — Międzynarodowy telemaraton. 23.00 — Dziennik. 23.25 — Mistrzostwa Europy w bilardzie. 23.55 — Program rozrywkowy.

**TV Rosji**

7.00 — Wieści. 7.20 — Szczeble kariery. 7.35 — K-2 przedstawia. Na ekranie Ameryka. 8.05 — Język hiszpański. 8.35 — W wolnym czasie. 8.50 — Język hiszpański. 9.20 — Temat z wariacjami. 10.05 — TV teatr Rosji. „Motyl — motyl". 11.20 — Pedagogika dla wszystkich. 11.50 — Film fab. „Santa Barbara". 12.40 — Kwestia chłopska. 13.00 — Wieści. 15.00 — Tam—tam — dziennik. 15.15 — Telezgromadzenie. 15.55 — Dokumentalna panorama. 16.15 — Szkoła menagerów. 16.45 — TINKO. 17.00 — Panowie — towarzysze. O współczesnym ruchu kadeckim. 17.15 — Rosja i świat. 17.45 — W parlamencie Rosji. 18.00 — Międzynarodowy telemaraton. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — Cdn. telemaratonu. 20.30 — Chrono. 21.00 — Piąte koło. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Reklama. 22.25 — Sportowa karuzela. 22.30 — Piąte koło cdn. 23.20 — Konkurs tańca.

**PIĄTEK, 8 MAJA**

**LTV-1**

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Wiadomości ze świata. 8.25 — Pod własnym dachem. 9.10 — Kłajpedzki Kraj. 18.30 — Dziennik. Studio polskie. Wieści. 18.50 — Na międzynarodowy Dzień Czerwonego Krzyża. 19.00 — Izba przyjęć premiera. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Studio N.M. 21.15 — Reforma rolna. 21.30 — Labirynt. 22.30 — W świecie filmu. Podczas przerwy o 23.20 — Dziennik wieczorny.

**WARSZAWA**

12.30 — Program red. rolnej. 12.40 — Moja modlitwa. 13.00 — Wiadomości. 13.15—17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.15 — Dla najmłodszych „Ciuchcia". 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Laboratorium" — „Panta Rei". 18.55 — Za kierownicą. 19.00 — „Dziedzictwo Guldenburgów" (10) — serial prod. niemieckiej. 19.50 — „Loża" — magazyn aktualności teatralnych. 20.15 — Dobranoc „Bouli". 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Zwycięstwo miłości" — serial. 22.35 — „Polskie ZOO". 22.50 — Magazyn 60/90. 23.25 — „Aby do świtu" — telenowela. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Siódemka w jedynce". Wieczór baletowy „Witajcie nowi purytanie". 1.35 — „Noc z gwiazdami" — program rozrywkowy ze Szczecina.

**Moskwa I**

5.00 — Poranek. 7.35 — Filmy rys. 8.10 — Film-koncert. 8.50 — Film fab. „Pani Maria". 10.35 — Filmy dok. 11.00 — Dziennik. 11.25 — Klub podróżników. 12.15 — Siatkówka mężczyzn. ChRL—WNP. 13.15 — Notes. 13.20 — Brydż. 13.45 — Biznes-klasa. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Film fab. „Wypadek na lotnisku". Odc. 3. 15.40 — Między nami, dziewczynkami. 16.20 — Człowiek i prawo. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Film fab. dla dzieci „Emil z Lennebergi". Odc. 5. 17.50 — Film publ. o marszałku G. Żukowie. 18.50 — WID: Pole cudów. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — WID. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.15 — Film fab. „Odlot powstrzymuje się".

**TV Rosji**

7.00 — Wieści. 7.20 — Czas ludzi interesu. 8.20 — Język angielski. 8.50 — W wolnym czasie. 9.05 — Język angielski. 9.40 — Studio „Notabene". 10.20 — Fars-major. 10.50 — Paralele. 11.15 — Film fab. „Pasiasty rejs". 12.40 — Kwestia chłopska. 13.00 — Wieści. 15.00 — Tam—tam — dziennik. 15.15 — Pierwsza runda. 15.30 — Transroseter. 16.15 — Przestrzeń plus. 16.45 — TINKO. 17.00 — Otwarty świat. 17.45 — M-zjednoczenie. 18.00 — Program „Eks". 18.30 — Biała wrona. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — Wieczory muzyczne. 20.15 — K-2 przedstawia. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — K-2 przedstawia. Film fab. „Koma".


**APTECZKOWY SKARBIEC**

**KĄPIELE Z DODATKIEM RUMIANKU I LIŚCI WŁOSKIEGO ORZECHA, OTRĘBÓW**

Kwiat rumianku zalewa się zimną wodą i gotuje w zamkniętym naczyniu 10 minut. Ilość rumianku: na pełną wannę — 1/2 kg, na pół wanny — 1/4 kg, dla nasiadówki — 150 g i dla kąpieli nóg — 100 g. Dzięki olejkowi eterycznemu kąpiele te oddziaływują leczniczo na zapalenia wewnętrzne i zewnętrzne, toteż z wielkim pożytkiem stosuje się je w leczeniu stanów kataralnych, chorób skóry, ran i wrzodów. Rumiankowe kąpiele uspokajają i usuwają drgawki, są niekiedy stosowane przy nerwicy.

Liście orzecha włoskiego bierze się świeże lub wysuszone, zalewa zimną wodą i gotuje 3/4 godz. w szczelnie zamkniętym naczyniu. Na pełną wannę potrzeba 1 kg, na pół — 1/2 kg, na nasiadówkę i kąpiel nóg — po 1/4 kg. Kąpiele te stosuje się przede wszystkim przy leczeniu skrofułów i chorób gruczołów limfatycznych.

Na całą wannę bierzemy 1,5 kg otrębów, na pół — 3/4 kg, dla nasiadówki i kąpieli nóg — 1/4 kg. Otręby (najlepiej w woreczku) zalewa się zimną wodą i gotuje bardzo krótko. Są pomocne przy stanach zapalnych, świerzbiącej wysypce, poparzeniach, ranach i przewrażliwieniu skóry.



**WILEŃSKI PAŃSTWOWY KOMBINAT MLECZARSKI I NIEMENCZYŃSKA MLECZARNIA PAŃSTWOWA**

od 15 maja 1992 r. skupują mleko według następujących cen (w rublach za tonę mleka o bazowej zawartości tłuszczu):

| | |
|---|---|
| najwyższego gatunku | — 6000, |
| pierwszego gatunku | — 5900, |
| drugiego gatunku | — 5800, |
| mleko niegatunkowe | — 3000. |

U w a g a:

1. Od mieszkańców mleko skupuje się i określa gatunek zgodnie ze standardem Republiki Litewskiej, płacąc według gatunku.

2. Za mleko odpowiadające wymaganiom najwyższego, I i II gatunków, jeśli przy odbiorze od dostawców na miejscu temperatura przekracza 8 stopni Celsjusza i przy odbiorze w przedsiębiorstwie lub punkcie skupu mleka przekracza 10 stopni Celsjusza, płaci się stosując zniżkę 200 rb./t, wobec cen odpowiadających gatunkowi skupu mleka.

3. Mleko odtłuszczone sprzedaje się dostawcom mleka po 1500 rb. za tonę.

ZARZĄD


# Kalendarium

* Czwartek (7.V) jest 128 dniem 1992 r. Do końca roku 238 dni.
* Znak Zodiaku — Byk.
* Imieniny: Gizeli, Ludmiły, Benedykta, Sawy.
* Wschód Słońca — 5.29, zachód — 21.04. Długość dnia — 15 godz. 35 min.

# Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 7 maja zachmurzenie zmienne, lokalne opady, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 13—16 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 3—8, w dzień 10—15 stopni ciepła.

**Grono pedagogów i personel techniczny Jęczmienieskiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim składa wyrazy serdecznego współczucia zastępcy dyrektora Teresie JANUSZKIEWICZ w związku z nagłym zgonem Brata**


**SPRZEDAJE SIĘ**

**różne miękkie meble łotewskie, obite tkaniną gobelinową lub welurem, w tym również najnowsze, bardzo eleganckie, komplety „Monia". Wilno, tel.: 47-86-20.**



# Pilnie!

**KUPIĘ**

**czeki inwestycyjne.**

**Tel. w Wilnie: 77-11-93,**
**Solecznikach (8-250) 52-430,**
**Święcianach (8-217) 44-647,**
**Trokach (8-238) 51-370.**



**ZSA „STAMPA"**
**i turystyczna firma „DATUR"**
**ZAPRASZAJĄ W NIEZWYKŁE PODRÓŻE**

**DO EGIPTU:**
**dwudniowe — komercyjne ze zwiedzaniem piramid, bazarów i wycieczkami (do Kairu),**
**ośmiodniowe — z wypoczynkiem nad morzem (Kair, Aleksandria).**
**DO TUNEZJI:**
**dwudniowe — komercyjne ze zwiedzaniem bazarów i wycieczką po mieście,**
**ośmiodniowe — ze wspaniałym wypoczynkiem nad morzem.**
**DO GRECJI:**
**pięciodniowa podróż do Salonik.**
**DO BUŁGARII I TURCJI:**
**dziesięciodniowy wypoczynek nad Morzem Czarnym, a potem dwudniowa podróż do Stambułu.**
**Zwracać się: Wilno, Kalwaryjska 245, tel. 35-02-61 lub Wilno, Konarskiego 18—52, tel. 65-05-97 od godz. 9 do 17.**



**KURIER Wileński**

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60. Indeks 67216

Cena 1,50 rb. (20 kop. akcyza).

W Polsce — 800 zł.

Zam. 1670

Nr rejestracji — 322.

Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda".

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ



Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.